Ner 190. Kraków, 21 Sierpnia — Niedziela Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuję się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 20 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

Dzień urodzin N. Pana obchodzony był na dworach berlińskim i petersburskim obiadami galowemi, na które otrzymali zaproszenie członkowie poselstw austryackich i dowódzcy pułków, których Cesarz Franciszek Józef jest właścicielem. W Peterhofie obchodzono równocześnie święto preobrażeńskiego pułku gwardyi. Car, członkowie familii cesarskiéj, oraz oficerowie posiadający ordery austryackie, mieli je na sobie. Car wzniósł toast na cześć Cesarza Austryackiego.

Do *Politik* telegrafują z Wiednia, że „między rządem a przewodniczącymi w klubach prawicy ułożone zostały główne zarysy programu prac Redy państwa. Mężowie zaufania większości są zdania, iż należy przychylić się do życzenia rządu, aby oprócz nowelli do ustawy wojskowej tylko przedłożenia ekonomiczne przyszły pod obrady.“

Wiadomości podawanéj przez niektóre dzienniki włoskie, że król Humbert postanowił istotnie teraz odwidzić Cesarzów Austryi i Niemiec, nie są potwierdzone dotychczas ze strony poważnéj; tymczasem, pisze *Fremdenblatt*, mnożą się oznaki wskazujące, że w decydujących sferach w Rzymie zajmują się myślą podróży króla do Austryi i Niemiec. Uderza znów zachowanie się dzienników zostających w bliższych stosunkach z ministerstwem włoskiem. I tak np. *Diritto* zupełnie dotychczas nie określił w téj sprawie własnego stanowiska i ograniczył się tylko na codziennych doniesieniach w téj mierze, na podawaniu korespondencyj i depesz, chociaż prasa z téj i z tamtéj strony Alp już od początku miesiąca robi komentarze nad zjazdem monarchów austryackiego i włoskiego. Teraz dopiero zamieszcza ustęp p. n. „Przedwczesne twierdzenia:“

„Nie jesteśmy w stanie uwierzyć w dokładność informacyj, jakie jeden z naszych dzienników wieczornych otrzymał w depeszy z Wiednia, według których naznaczony już jest dzień odwidzin ze strony naszego króla dworu wiedeńskiego. Jakkolwiek wyborne są stosunki między obu rządami i między obu dworami i jakkolwiek z całą pewnością i to właśnie my powitalibyśmy z najwyższem zadowoleniem wypadek tak pełen znaczenia, gdyby zaszedł, przecież zdaje nam się, iż reporter pomienionego dziennika zawsze byłby roztropniéj postąpił, gdyby oznaczył był nieco dalszy termin; byłby w ten sposób uniknął niebezpieczeństwa, iż nieco mniéj wiarogodnym jest prorokiem.

Oświadczenie to organu ministeryalnego potwierdza także pod pewnym względem doniesienia *Fanfulli*, dziennika w sprawach dworskich za zwyczaj dobrze informowanego, który pisał wczoraj, „że odwidziny, które król włoski zamierza złożyć Cesarzowi Austryackiemu, nie były wprawdzie przedmiotem oficyalnéj wymiany myśli między Rzymem a Wiedniem, jednak zrobiono o nich wzmiankę w poufnéj rozmowie i że przedstawiciel Włoch na dworze wiedeńskim ma powód do żywienia przekonania, iż wizyta królewska będzie w Wiedniu bardzo przyjemną. W razie, gdyby Włochy nie miały otrzymać téj ze wszehmiar pożądanéj satysfakcyi, odpowiedzialność za to spadnie jedynie na ministerstwo.“ Z oświadczeniem *Diritta* zgadza się również wiadomość z Rzymu podana przez *Fremdenblatt*, że „nad podróżą króla włoskiego do Wiednia nietylko publicystyka się zastanawia.“ Łatwo zrozumieć, że w téj chwili prócz tych ogólników nic więcéj ani wiedzieć, ani powiedzieć nie można zwłaszcza, iż w Wiedniu nic dotąd nie wiedzą o projekcie przyjazdu króla Humberta do Wiednia i Berlina; lecz skoro prezes włoskiéj rady stanu Cadorna, zaleca przymierze Włoch z Austryą i Niemcami, łatwo przypuścić, że w sferach rządowych włoskich sprawa ta jest rozbieraną a może nawet przysposabianą. *Gaz. krzyżowa* donosi z Wiednia, że spotkanie się króla Humberta z obu Cesarzami nie przeszło w Wiedniu po za zakres uwag dziennikarskich, ale jeśliby z Rzymu wyszła inicyatywa, przyjętoby ją w Wiedniu przychylnie. Osobliwe jednak jest żądanie radykalnéj partyi włoskiéj, która nie stawiając opozycyi związkowi Włoch z Austryą i Niemcami, tak rozumuje, że król Humbert nie dla ubiegania się o przymierze może jechać do Wiednia i Berlina, ale dla stwierdzenia przymierza tego wobec Europy, a zatem przymierze winno być zawarte poprzednio.

Wybory do parlamentu niemieckiego naznaczone są na d. 17 października, lubo urzędownie jeszcze nie rozpisane.

Podczas krótkiego pobytu ks. Bismarka w Berlinie, odwiedził go cesarz Wilhelm. Wypadek ten sprawił wrażenie, gdyż lubo zdarzało się, że cesarz odwiedzał swoich ministrów, ale jedynie podczas ich choroby. Przyczyna tych odwiedzin była bardzo prosta. Kanclerz miał mieć posłuchanie u Cesarza, ale gdy wyjazd Cesarza do Poczdamu został przyśpieszony, przeto Cesarz chciał się załatwić z kanclerzem wcześniej. Wszelako rozmowa przeciągnęła się do 5 kwadransów i odjazd cesarza musiał być znów naznaczony na czas późniejszy. Tak rzecz tę przedstawia *Nat. Ztg.*

Właśnie kiedy nowy biskup trewirski X. Korum ma objąć zarząd dyecezyi swojej, rejencya w Trewirze wydała do landratów okólnik, w którym mówi, że z upoważnienia naczelnego prezydenta prowincyi Reńskiej zmienia swój okólnik z dnia 28 maja r. b. w ten sposób, że pod względem tych księży, którzy z powodu czynności swoich duchownych mieli być denuncyowani przez organa policyjne, nie potrzeba przesyłać raportów wyższej władzy, lecz wprost wezwać prokuratora, aby wytoczył proces o przekroczenie ustaw majowych, a w razie wyroku uwalniającego, należy apelować do wyższej instancyi. Ten ukaz naczelnego prezydenta jest zatem obostrzeniem projektu ministra Puttkamera do ustawy lipcowej, gdyż projekt chciał, aby urzędy policyjne donosiły o takich „przekroczeniach“ księży naczelnemu prezydentowi, ten zaś ma orzec, czy należy wezwać prokuratora o wytoczenie procesu. Otóż powyższe rozporządzenie nie pozwala rokować polepszenia stosunków kościelnych.

Jutro przypadają wybory deputowanych we Francyi, Hiszpanii i Portugalii. W Hiszpanii wybór komitetów wyborczych daje otuchę rządowi, że wybory wypadną na jego korzyść. Co się tyczy Francyi, unia republikańska ma, jak się zdaje, widoki przeprowadzenia swoich kandydatów, zwłaszcza, że stronnictwa rojalistyczne i konserwatywne chyba w cichości pracują, bo nie dają znaku życia. Właściwa walka toczyć się będzie między zwolennikami Gambetty a radykalistami. Głównie jednak walka ta toczy się w Paryżu a raczéj na jego przedmieściach, a wyrazem téj walki są dzienniki, które nawzajem nie szczędzą przeciwnikom swoim obelg. *Républ. française* obwinia opozycyę na zebraniu przedwyborczem w dzielnicy Charonne, że była to garstka około 300 wichrzycieli, którą składali bonapartyści, klerykalni, nieprzejednani i zbrodniarze, którzy zdołali wcisnąć się za pomocą sfałszowanych biletów. A więc ta garstka była w stanie owładnąć całem zgromadzeniem kilkutysięcznem? Właśnie, że liczba przeciwników Gambetty przeniosła liczbę jego przyjaciół, nie zdołał on zabrać głosu. Zwycięstwo to jednak nieprzejednanych nie wiele zaważy na szali wyborów, bo wejście kilku nowych deputowanych téj partyi nie zmieni stosunku liczebnego w przyszłym składzie Izby.

W Paryżu obiega wieść, że Barthélemy de St. Hilaire podaje się do dymisyi.

Minister Depretis w okólniku wydanym do prefektów poleca im nie dopuszczać agitacyi radykalistów przeciw ustawie o rękojmiach papiestwa. Poniżej podajemy notę ministra spraw zagranicznych Manciniego do posłów przy dworach zagranicznych z powodu zajść podczas przeniesienia zwłok Piusa IX. Pominąwszy ton noty nieprzyjazny Kościołowi, zastrzega się ona przeciw wdaniu się w tę sprawę obcych rządów, uważając ją za sprawę wewnętrzną, a jednak dotyka ona bardzo blisko ustawy o rękojmiach.

Roboty około fortyfikacyi Rzymu rozpoczęte za ministra wojny Mezzacapo i od ustąpienia jego w marcu 1878 prowadzone opieszale, mają być przyśpieszone, aby do wiosny mogły być wykończone po prawym brzegu Tybru; gdyż na lewym brzegu dadzą się szybko i małym kosztem wykonać.

Izba niższa parlamentu angielskiego prowadziła onegdajszej nocy dalsze rozprawy nad wnioskiem Parnella, który żądał orzeczenia Izby, iż wykonywanie ustawy o stanie wyjątkowym, czyli o stanie oblężenia, nie zgadza się z oświadczeniami ministrów. W końcu wniosek Parnella upadł 83 głosami przeciw 30. Gladstone w ciągu obrad dowodził, że obowiązkiem jest rządu utrzymywać powagę prawa i porządek, a żadna pogróżka nie przyspieszy otwarcia o jeden dzień wcześniej więzień, w których przestępcy ustaw odsiadują karę. Rząd radby złagodzić wykonanie ustaw wyjątkowych i nawet znieść takowe, ale tak długo wykonywać je będzie, jak uzna to za potrzebne, nie może bowiem dozwolić, aby społeczność cywilizowana była poniżaną w oczach świata.

Rząd indo-angielski przekonywa się, o czem w Londynie wiedzieć nie chciano, że zaburzenia w Afganistanie mogą mu zagrażać. Dla tego nakazał trzymać w pogotowiu jedną brygadę wojska stojącego w Pendżabie wraz z bydłem jucznem. Gilzowie na zachód Chelatu oświadczyli się za Ejubem. Abdur-Raman zapłacił zaległy żołd żołnierzom, zapewne otrzymawszy zapomogę od Anglii i wyrusza na Kandahar.

Polit. Corr. dowiaduje się z Aten pod dniem wczorajszym, że armia grecka podzielona na pięć kolumn, rozpoczyna dziś pochód do ziem odstąpionych Grecyi. Zajmie ona dziś i d. 22 b. m. Sofades, Kalifonę, Agrafę, Palas-Kustros i Muraki a d. 28go Trikalę, Karditsę i Donnenię, nareszcie 1go września Almiros i resztę Tesalii, prócz Volo. Dekret królewski ustanawia tam natychmiast władze sądowe greckie.

Ostatnie wiadomości o stanie zdrowia Garfielda z dnia onegdajszego mówią o postępie rekonwalescencyi, ale próby zasilania chorego extraktem mięsa wzniecają jeszcze nudności, tak, iż musiano jeszcze wstrzymać się z niemi przez jeden dzień.

I.

„Wiele już w Krakowie zrobiło się, ale jeszcze bardzo wiele pozostaje do zrobienia“! powiedzieliśmy wczoraj. Rozpatrując się zaś w tem, co już zrobiono, widzi się z pociechą i dumą, jak wielce i z jakiem staraniem rozwinęło się wszystko, co się odnosi do duchowej, poetycznej i artystycznej strony życia starego grodu. Ztąd prosty wniosek, iż teraz stoi się wobec zadania pomyślenia przeważnie i o tej drugiej także części, o której nie zapomniała Marta! Nieunikniona to konieczność. Aby duch był bezpiecznym, ciało musi być wzmocnione, a jeżeli gdzie, to tu jedynie w pięknem i zdrowem ciele może znaleść pomieszkanie piękna dusza, dusza Krakowa, dusza polska!

Chcąc z tego punktu widzenia mówić o dalszych potrzebach Krakowa i zadaniach Rady i Prezydenta, rozpocząć trzeba koniecznie od sprawy, acz bardzo starej, to przecież zawsze bardzo świeżej, bo od wody!

Przykre pod tym względem stosunki Krakowa zbyt są już znane i zbyt często, acz niestety bezowocnie, omawiane były. Że woda jest zła, bardzo zła w Krakowie, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, a zatem prosty ztąd wniosek, że w pierwszym rzędzie muszą być poczynione wszelkie usiłowania, aby była dobrą. Pomijając wszystkie pierwszorzędne względy sanitarne i chociażbyśmy nie przypisywali samemu brakowi dobrej wody nieraz wytykanego stopnia śmiertelności w naszem mieście, to nie ulega wątpliwości, że zła woda, taka, jak jest dzisiaj, nie może się przyczynić do wzmocnienia siły przyciągającej Krakowa, o której wczoraj mówiliśmy.

Dobra woda! Jaki urok, jaki wdzięk niewypowiedziany mają te słowa! Już starożytny poeta do najlepszych napoi zaliczał wodę, ale niezawodnie nie krakowską, a chociażby w starym Krakowie nie wszyscy byli jego zdania, chociaż nie wyzbył się on jeszcze sławetnych swoich win węgierskich i niejedną posiada piwnicę, która słusznie szczycić się może sławą pedagogiczną, jednak nie może mu to zastąpić dobrej, a zwłaszcza zdrowej wody, a to tak dalece jest prawdą, że w klasach zamożniejszych sztuczne wody coraz większe zajmują w codziennym użytku miejsce! Jak wszystko, co sztuczne, nic to nie warte. Do zdrowej, dobrej, smacznej prawdziwie wody stęsknieni, wszelkiemi środkami zdobyć ją musimy!

Rzecz z pewnością niełatwa, raz z powodu braku w Krakowie lub bliższej okolicy dobrej wody, powtóre ze względu na znaczne koszta, które za sobą sprowadzenie jej i urządzenie pociągnie, słowem ze względu na fundusze, których niema. Nie takie jednak trudności przezwyciężały municypia, i to wtedy, kiedy ludzie nie rozporządzali tak potężnemi, jak dziś, środkami technicznemi, że wspomnimy tylko o rzymskich wodociągach! Nie godzi się zatem wątpić o możności polepszenia pod tym względem stanu rzeczy w Krakowie; byłoby to na wstępie zwątpić o własnych siłach!

Rozbierzemy dwie strony sprawy, o których wspomnieliśmy: sprowadzenie wody i fundusze na to sprowadzenie, przedtem jednak nadmienić musimy, że zadanie, tak jak się dziś przedstawia, jest dwojakie, bo dotyczy teraźniejszości i przyszłości.

Zanim zdobędzie się miasto na zupełną, radykalną przemianę na dobre stosunków wodnych, niepodobna nie zwrócić znowu uwagi na dzisiejsze opłakane a naglące, i należy koniecznie ograniczyć złe i zapobiedz mu na razie w miarę możności. O ile nam wiadomo, co się tyczy studzien, Prezydent polecił raz jeszcze ścisłą ich rewizyę, w skutku której nastąpić powinna sumienna naprawa. Nie zmieni to ani natury wody, ani jej smaku, główne bowiem złe tkwi już to w wadliwej kanalizacyi, już w jej braku, zwłaszcza na przedmieściach, ale zapobiedz może, aby nie była, jak to się w wielu wypadkach zdarza, wstrętną do picia. Mniemamy, że na to prowizoryum wodne władza miejska baczną zwróci uwagę. Nie może być zupełnie dobrze, ale może być mniej źle niż jest, a to już coś, zanim dojdzie miasto do ostatecznego celu, którego nigdy z oka spuszczać nie należy. Pod względem innego zadania, które woda spełnia w naszem mieście, mianowicie odświeżanie i skrapianie ulic, placów i dróg w letniej porze, przyznać winniśmy, iż już w pierwszym roku widoczna była w tej mierze staranność i pieczołowitość ze strony Magistratu, a prawdopodobnie z inicyatywy Prezydenta. Skrapianie ulic sikawkami i beczkami odbywało się pilnie, a uczestnicy dwóch zjazdów, przybyli z różnych stron Polski, oddawali, jak słyszeliśmy, pod tym względem słuszność zarządowi miasta. Użyto też, o ile wiemy, właściwych a energicznych środków, a sześć do ośmiu zaprzęgów straży miejskiej obrócono do tej roboty, przyczem Prezydent oddał w tym samym celu straż plantacyjną pod energiczne i sprężyste dowództwo naczelnika naszej straży miejskiej p. Eminowicza.

Wróćmy teraz do dwóch części, na które rozpada się w przyszłości sprawa wodna w Krakowie.

Przedewszystkiem gdzie szukać tej wody i skąd ją sprowadzić? Nie możemy pod tym względem po tylu staraniach, rozprawach, broszurach, próbach, komisyach i badaniach nie rozstrzygniętych, apodyktycznych i stanowczych stawiać wniosków. Wiemy, że odległości w każdym razie są znaczne a tem samem trudności nie małe. Dziś ograniczyć się musimy do tego, iż o ile wiemy, Prezydent Weigel zamierza przy końcu miesiąca a po ukonstytuowaniu się nowej Rady i wytworzeniu się z niej nowych komisyj, a zatem i wodociągowej, udać się do Regulic położonych za Alwernią o pięć mil od Krakowa, a będących własnością zakonnic Sgo Andrzeja, dla zbadania tam wraz z komisyą znawców wody, której źródła mają być nadzwyczaj obfite a gatunek wyborny. Tym sposobem potrzebna woda byłaby odnalezioną, i szłoby w pierwszym rzędzie o zawarcie układu z gminą i klasztorem. Regulice posłużyłyby za podstawę dalszego działania, z czego szczerze cieszyćby się należało. Byłby to już ważny krok zrobiony naprzód.

A teraz rozchodziłoby się o sprowadzenie tej wody do Krakowa, co ze względu na odległość pięcio milową nie małem byłoby zadaniem, i o obmyślenie funduszów potrzebnych do całego urządzenia.

Tu podobno znaleźlibyśmy się ze względu na fundusze, wobec zawsze nie miłej konieczności zaciągnienia nowej pożyczki. Zdaniem naszem nie należałoby się w ostateczności przed nią cofnąć w tym ważnym wypadku; jednak byłoby nadzwyczaj pomyślnym faktem, gdyby się bez niej obejść mogło. Zdaje nam się, że Prezydent chce jej uniknąć, a co lepsza, że i bez niej sprawa wodna ma widoki pomyślnego rozwiązania. Oto podobno już wielu przedsiębiorców zgłasza się w celu opatrzenia Krakowa w wodę, jak to się obecnie stało i dzieje w kilkunastu miastach europejskich, mianowicie w Tryeście, za pomocą prywatnego towarzystwa. Konkurenci mają być liczni. Jest zwłaszcza towarzystwo angielskie, które daje poważne rękojmie. Ofiaruje ono podjąć się sprowadzenia i urządzenia wody pod warunkiem, że gmina zapewni odbyt dziennie pewnego *quantum* wody, za którą konsumenci będą płacić. Spłata aby mniej była uciążliwą, mogłaby być uiszczaną w małych kwotach dwa razy na tydzień, a zaprawdę dziś lekarstwa które używają mieszkańcy w skutek złej wody, więcej nieraz kosztują! Mogłoby przy tem miasto zawrzeć z towarzystwem układ amortyzacyjny, jak niegdyś z towarzystwem dessauskiem gazowem, tylko mysiałby on być z większą przezornością obmyślany.

Sprawa wodna w Krakowie zatem nie jest nierozwiązalną. Że jest dla miasta piewszorzędną, to już *aksiomat*. Omawiana tylokrotnie, przez nas nieraz poruszana, nie wymaga ani nowych argumentów ani dowodzeń. Otwarta może być tylko dyskusya co do sposobów załatwienia jej. Chcieliśmy w tej mierze dać niektóre wskazówki. To jednak wiemy, że w chwili w której Kraków zaopatrzy się w dobrą wodę, sobie samemu najtrwalszy i najpiękniejszy wystawi pomnik, w przeciwnym razie nie małą sobie wyrządzi szkodę.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 19 sierpnia.

(A.) Obecna pora letnia, pora kąpieli i podróży, jest nader korzystną zwłaszcza dla gabinetu hr.

Część literacko-artystyczna.

Ostatni hetman Małorosyi

Hr. Cyryl Razumowski.

(Ciąg dalszy).

Z małżeństwa tego pozostało dwoje dzieci, syn i córka, książęta Tarakonow.

Zaraz po wstąpieniu na tron wysłała Elżbieta oficera gwardyi do Małorosyi z poleceniem sprowadzenia do Petersburga matki i brata Aleksego. Oficer przyjechawszy do Lemiesz, ich wioski rodzinnej długo dopytywał się o panią Razumowską, takiej pani nikt z miejscowych ludzi nie znał, przecież jeden z zapytanych odrzekł: a może wy szukacie Razumichy wdowy, tam stoi jej chata. Razumicha gdy się do niej zgłoszono i opowiedziano o co chodzi, sądziła że to żarty. „Jaśnie wielmożny panie“ rzekła do posła, nic złego wam nie uczyniłam żebyście mnie na pośmiewisko całej wioski wystawiali. W końcu przecie dała się przekonać.

Na ostatniej stacyi pocztowej przed Petersburgiem umyto, uczesano babinę, włożono na nią strojne suknie, nie żałowano bielidła i różu, przyczem nauczono ją, żeby zaraz uklękła jak tylko zobaczy cesarzową. Wprowadzona do sali audyencyonalnej i zobaczywszy się w lustrze sądziła że widzi przed sobą carową — plackiem upadła przed zwierciadłem.

Elżbieta przyjęła ją bardzo serdecznie i miała powiedzieć: „Błogosławiony jest owoc żywota twego!“. Na pochwałę starej Razumowskiej powiedzieć trzeba, że żadnych godności dworskich przyjąć nie chciała, ona swym chłopskim rozumem pojmowała, że to by ją dopiero śmiesznością okryło.

Brat Aleksego Cyryl, późniejszy hetman miał wtedy rok szesnasty.

Dzisiaj książęta z krwi panującej nie robią tak szybkiej i świetnej karyery, jaką na ówczesnym dworze rosyjskim zrobił synek chłopski z Małorosyi.

Wysłano go naprzód na uniwersytet do Berlina pod opieką akademika petersburskiego Tepielowa gdzie w przeciągu półtora roku wyuczył się wszystkiego, czego w Petersburgu wówczas od modnego kawalera wymagano, mianowicie przyswoił sobie początki języka niemieckiego i francuskiego któremi potem dosyć biegle władał. Za powrotem do Petersburga został kamerjunkrem, miał wtedy lat 15, w szesnastym roku życia otrzymał wraz z bratem tytuł hrabiowski, w siedemnastym mianowany podkomorzym i kawalerem orderu św. Anny, w ośmnastym zdobiła go wielka wstęga Aleksandra Newskiego, przyczem został prezydentem Akademii umiejętności, w tym samym roku ożenił się z panną Naryszkin, kuzynką carowej, ktora mu przyniosła w posagu 44 tysięcy dusz, w dwudziestym roku postąpił na stopień jenerał-porucznika i podpułkownika w izmajłowskim pułku gwardyi, a w dwudziestym trzecim przywrócono dla niego od szesnastu lat zawieszone hetmaństwo kozaków z rangą feldmarszałka; o pierwszeństwie rozstrzygnął dzień nominacyi.

Przywrócenia hetmaństwa na wielki musiało natrafić opór, bo między manifestem zezwalającym na wybór a wydanym przywilejem upłynęło lat dwa. Ukrainie zadnieprzańskiej pozwolono używać praw jakiemi cieszyła się pod Skoropadzkim, bezpośrednim następcą Mazepy. Wybór nastąpił w r. 1750, a dopiero 4go kwietnia roku 1751go potwierdzenie.

Jeszcze przed wyborem, właśnie aby ten wybór jednomyślnie i wolnemi głosami przeprowadzić, rozumie się według pojęcia wolności przez carat praktykowany: że wolno wybierać, byle tylko tego, kogo Carowa sobie życzy, niektóre ulgi zaprowadzono w Małorosyi.

Naprzód załogę moskiewską złożoną z 6iu pułków dragońskich opłacanych, żywionych przez Ukraińców wycofano na lat 6; 27 tysięcy rubli przeznaczonych na utrzymanie pułku huzarskiego i pobieranych ze skarbu małoruskiego, pozwolono rozdać między najbiedniejsze familie kozackie: ufortyfikowanie Kijowa miało się na przyszłość odbywać przez pułki rosyjskie; artyleryę i amunicyę potrzebne do obrony linii ukraińskiej przyrzeczono sprowadzać przez moskiewskich ludzi i moskiewskiemi końmi, każdemu kozakowi dozwolono palić wódkę bez żadnej opłaty. Ten ostatni punkt najwięcej dogadzał kozakom, a był podobno na to obliczony, aby rozpoić kozaków; pijanice nie będą spiskować, a gdyby spiskowali, tajemnicy za zębami nie utrzymają.

W roku 1751 w jesieni puścił się hetman na objazd kozaczyzny, przyjmowano go z zapałem, nie brakowało łuków tryumfalnych i bicia z moździerzy i armat, witano go, jako odnowiciela ojczyzny i swobód narodowych. Jedna tylko okoliczność pomięszała na chwilę powszechną radość; podczas objazdu burza zerwała wstęgę orderu Aleksandra Newskiego z piersi hetmana; podskoczył towarzyszący mu Tepielow i podniósł ją. Zabobonny lud ukraiński wyciągał z tego złe prognostyki tak dla swojego naczelnika jak i dla siebie, proszono nawet hetmana, aby Tepielowa od boku swego oddalił—na krok ten nie mógł się odważyć, a nawet uczynić go nie mogł, Tepielow był mu dodany do boku nie dla jego przyjemności lub parady, lecz jako kontrolor i sprawozdawca zachowania się hetmana i ludu; on też w 12 lat później powiózł Zadnieprzanom ukaz znoszący hetmaństwo raz na zawsze.

Pod względem ekonomicznym odetchnęła Kozaczyzna za rządów ostatniego hetmana, przynajmniej nie znęcano się nad nią w sposób nieludzki i oburzający. Postępowanie z nimi obydwóch Anien nie było lepsze od postępowania niezabuwiennego cara i cara muczenika w Polsce. Nie chodziło o co innego, jako wytępienie kozaków; dawano ich rok rocznie do kopania kanału Ladoga i do Sulaku na granicę perską, gdzie tysiącami marli; tak ogromnemi podatkami ich obarczano, że wielkie z roku na rok pozostawały zaległości, które znowu starszyźnie kozackiej kazano ściągać, a to, aby ją nienawistną uczynić własnym ziomkom i takim sposobem wszystkie organiczne związki między nimi rozerwać.

Politycznie nie zyskała wiele Ukraina za hetmaństwa Razumowskiego, zniesiono wprawdzie kolegium małorosyjskie, ale to stworzyło rutynę, od której hetman odstąpić nie mógł, nawet urok wojennej sławy, raczej pod nim upadł, niż się podniósł.

Hrabia Cyryl mimo marszałkostwa i hetmaństwa żołnierzem nie był, dowódzcą tem mniej, jak on sam swoje feldmarszałkowstwo pojmował, dowodzą najlepiej jego własne słowa. Kiedy w wojnie tureckiej powierzono najwyższe dowództwo Rumiańcowowi, który był tylko jenerałem *en chef*, ktoś z przyjaciół hetmana wyraził ubolewanie, że nie jego, feldmarszałka, ten zaszczyt spotkał, na co tenże z całą dobrodusznością odpowiedział: „bo carowa chce żeby Moskale pobili Turków, a nie Turcy Moskali“ Hetman talentów swoich jak widać nie przeceniał, to podobno jest jego główną zasługą w zawodzie publicznym. Mąż carowy Aleksy Razumowski również zarozumiałym nie był, gdy i ten otrzymał patent na feldmarszałkowstwo, rzekł do żony: „Lizieńku moja możesz mię wynieść na najwyższe dostojeństwa, ale tego nie dokażesz, abyś ze mnie zrobiła chociażby pułkownika, któregoby można brać na seryo, narażasz tylko mnie i siebie na śmiech ludzki“.

W wojnie siedmioletniej brało udział 5 tysięcy kozaków pod dowództwem nakaźnego hetmana Lizohuba, pod nim komenderowali pułkownicy Gałagan i Kapinist. Raporta dowódzców moskiewskich brzmią o nich jak najgorzej. „Ledwie użyć ich można, pisze jenerał Fermor, do konwojowania jeńców i żywności, i tu jeszcze zachodzi obawa, aby żywności nie rozdrapali, o użyciu ich w boju mowy być nie może, nawet do pogoni uciekających są niezdolni, zatrzymują się bowiem przy każdym trupie, aby go obedrzeć, czem nieprzyjaciel zyskuje na czasie i zwycięstwo należycie nie może być wyzyskane“. Z wojny tej wynieśli Kozacy tylko zmartwienie i upokorzenie.

Roli politycznej nie odegrali bracia Razumowscy. W relacyach posłów obcych mocarstw do swoich dworów, zebranych w dziełku: *La cour de Russie il y a cent ans depuis 1725—1783* raz tylko wspomina o Aleksym poseł angielski Lord Hyndfort że żyje z carową jak mąż z żoną, przyczem chwali go ze skromności i dobrego serca. I to by było już coś, poprzednik bowiem Standforta sir Finch pisze w swojej depeszy z dnia 5go stycznia 1742 o dworze Elżbiety: „nie znam tu nikogo, któryby mógł w innych krajach uchodzić przynajmniej za w pół uczciwego człowieka“ a przecież Razumowski był już wtedy urzędowym faworytem carowy. Podobno Finch ma więcej słuszności za sobą, dobroć serca nie polega przecież na tem, aby unikać wszystkiego, coby nerwy poruszyć, coby miły spokój zakłócić mogło, ani na tem, aby nikt niezadowolonym od nas nie odszedł. Jeżeli nie, to dobre serce Razumowskiego wielkiej podpada wątpliwości; jako mąż patrzył obojętnie jak inni podzielali z nim łoże małżonki, jako ojciec nie troszczył się bynajmniej o los dzieci, syna wtrąciła Katarzyna II do klasztoru, córkę głośną ze swoich przygód księżniczkę Tarakonow, sprowadzoną podstępnie przez Orłowa do Petersburga, uwięziono w Schlüsselburgu i tam zginęła w podziemnych lochach podczas powodzi w r. 1777, w prawdzie już po śmierci ojca, ale nawet za życia jego nie widzimy, aby się nią opiekował.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Taaffego, przyczynia się bowiem do uspokojenia namiętności i nie sprzyja rozbudzeniu świeżych agitacyj. Mowy p. Herbsta stanowiły krótką przerwę w tej powszechnej ciszy, lecz za parę dni i one będą zapomniane. Gdyby nie dzienniki, które niejako utrzymują ciągłość walki opozycyjnej, możnaby mniemać, że panuje błogie pożycie między rządem a ludnością niemiecką, słuchającą podszeptów koryfeuszów opozycyjnych. Burdy uliczne, których widownią była Praga przed dwoma miesiącami, posłużyły opozycyi za ostatnią niejako kotwicę nadziei w rachubach obalenia gabinetu. Wtedy poruszono wszystkie sprężyny, aby wywrócić znienawidzone ministerstwo, które dzięki zimnej krwi i żelaznym nerwom samego hr. Taaffego, ani chwili nie straciło odwagi i zaufania we własne siły. Chwila owa braku karności w obozie czeskim, który nie zdołał zapanować nad motłochem, minęła niepowrotnie dla opozycyi. Że burdy te nie pociągnęły za sobą następstw smutnych ani dla gabinetu, ani nawet dla Czechów, okoliczność tę zapisać należy w złotą księgę dodatnią rządu, przypisać tej szczęśliwej gwiaździe, która mimo wszystkich niepomyślnych wypadków, ciągle jakoś towarzyszy działalności hr. Taaffego Burdy owe były heroiczną próbą dla żywotności gabinetu. Nie trzeba atoli zbytecznie wywoływać wilka z lasu.

Byłoby fatalnie, gdyby burdy w Pradze ponowić się miały. Wprawdzie małe tylko zaszło tam nowe zakłócenie porządku publicznego, ale i ono zasługuje na naganę, bo prasa niemiecka czyha tylko na sposobność do dzwonienia na alarm. Opozycya potrzebuje od czasu do czasu podobnych zajść dla podtrzymywania emocyi wśród ludności, która bądź co bądź *à la longue* nie może znosić nieustannej walki. Pojął to najlepiej sam p. Herbst, który wystąpił przeciw opozycyi bezwzględnej, co mu też wielu ze złe bierze. Nie najsilniejszem świadectwem osławionej jedności w obozie opozycyjnym jest fakt, iż wobec mów p. Herbsta najznakomitszego przywódzcy tego obozu, panuje rozdwojenie wśród dzienników wiedeńskich. *Wiener Allg. Ztg*, organ frakcyi Suessa-Plenera, uderzyła tak silnie na p. Herbsta, iż uległa konfiskacie.

W braku innego tematu stanęła na porządku dziennym sprawa aneksyi Bośni i Hercegowiny. Traktat berliński stworzył fikcyę, potwierdzoną uroczyście przez znaną konwencyę nowo-bazarską. W rzeczywistości nikt nie wątpi, że kraje te pozostaną własnością Austryi. Skoro atoli owa nieszczęśliwa fikcya istnieje, a usunięcie jej wymagałoby naruszenia traktatu berlińskiego, nikomu tutaj nie wpada na myśl dotykać obecnie tej kwestyi. Samo bowiem jej dotknięcie pociągnęłoby za sobą otwarcie dyskusyi o sile obowiązującej reszty traktatu berlińskiego. Aneksya krajów zabranych *de jure* pozostaje w ścisłym związku z całem rozegraniem sprawy wschodniej.

Rada szkolna okręgowa w Krakowie mianowała tymczasowymi nauczycielami i nauczycielkami: Jana Bierońskiego w Wieliczce, Aleksandrę Sklarczykównę w Mydlnikach, Kazimierza Markiewicza w Rudawie, Józefę Gąsiecką w Psarach, Jana Furdzika w Paczółtowicach, Julię i Maryę Schrammówny w górnych Świątnikach, Stanisł. Wnorowskiego w Liszkach, Feliksa Wójtowicza w Dąbrowy, Józefę Machowiczównę w Grojcu, Jana Freja w Łazanach, Stefanię Zamorską i Michała Gigonia w Skawinie, Rozalię Maciszewską w Tenczynku, Stanisława Resiułę w Kwaczale, Antoniego Kotrubskiego w Czernichowie, i Ignacego Schulza w Półwsiu zwierzynieckiem.

Ziemie Polskie.

Znajdujemy w *Echu* warszawskiem następującą wzmiankę o niedawno zgasłym znakomitym obywatelu Franciszku Węgleńskim, króry tak ważne i wybitne w różnych czasach zajmował stanowisko. Wzmianka ta zbyt krótka lecz łatwo zrozumieć, dla czego *Echo* do niej ograniczyć się musiało. Nas zaś wstrzymuje od obszerniejszego życiorysu brak dotąd szczegółowych a dokładnych materyałów. Mamy jednak nadzieję, że ktoś z bliżej znających Franciszka Węgleńskiego zechce je nam nadesłać, gdyż obywatel tej miary i zasług już dla nauki współziomków zasługuje na trwalsze wspomnienie:

„Podajemy krótkie bibliograficzne wspomnienie zacnego, zasłużonego i wysoce ukształconego człowieka, ktoregośmy niedawno stracili.

Ś. p. Franciszek Węgleński urodził się w roku 1809 we wsi Wołkowyje, położonej w dawnem województwie lubelskiem, powiecie hrubieszowskim. Straciwszy rodziców mając 6 lat dopiero, wzięty został pod opiekę stryjów swoich Franciszka Węgleńskiego b. ministra sprawiedliwości i Jana Węgleńskiego b. ministra skarbu. Ten ostatni był dla niego jakby ojcem i jemu majątek swój ziemski Mionczyn zapisał.

Wychowany był początkowo w szkołach lubelskich, a następnie w zakładzie księży Pijarów w Warszawie na Żoliborzu. W roku 1830 ożenił się z Anną Suffczyńską, która go przeżyła.

W r. 1831 wstąpił do wojska, Służył w 7-ym pułku ułanów, a następnie był adjutantem przy jenerałach: Kamińskim i Łubieńskim.

W roku 1832 powróciwszy do kraju objął zarząd majątku oddanego mu przez stryja. W nim zaprowadził nietylko wzorowe gospodarstwo, ale usilną pracą i oszczędnością dokupił dwa majątki, które dwom synom pozostawił.

Był bardzo dbały o dobrobyt włościan, których zarówno materyalnie jak i moralną opieką wspierał Wśród pracy około mienia nie zapomniał także i o umysłowej pracy. Był współpracownikiem *Roczników gospodarstwa krajowego*, a w ostatnich czasach *Encyklopedyi rolniczej*.

W roku 1840 powołany został na radcę dyrekcyi głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W r. zaś 1860 na członka komitetu tworzącego się Towarzystwa rolniczego i w niem pozostał aż do jego rozwiązania.

W r. 1862 został członkiem Rady Stanu a w r. 1863 podał się do dymisyi.

W r. 1864 zamieszkał w Rosyi, gdzie lat dwa przebywał.

W r. 1866 powrócił w rodzinne strony i zabawiwszy pewien czas na wsi pomiędzy dziećmi, osiedlił się w Warszawie i był urzędnikiem Towarzystwa kredytowego miejskiego, oraz dyrektorem warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń.

Zmarł dnia 1 sierpnia b. r. w Warmbrunn pozostawiając dwóch synów i owdowiałą córkę.

Spokój jego duszy!“.

Dopełniając krótką tę wzmiankę pośmiertną o ś. p. Franciszku Węgleńskim, dodajemy, iż ostatnie dnie życia jego obok czcigodnej małżonki, otoczyli opieką szanowny profesor Łuczkiewicz z Krakowa i dawny wojskowy kolega nieboszczyka p. Krzyżanowski.

Sprawy zagraniczne.

Włochy.

Do *Pol. Corr.* piszą z Rzymu pod dniem 15-go sierpnia:

Pol. Corr. doniosła była, że minister spraw zagranicznych Mancini wysłał dnia 14 lipca, a przeto nazajutrz po zamieszkach poprzedniej nocy zaszłych podczas przeniesienia zwłok Piusa IX do kościoła św. Wawrzyńca, okólnik do reprezentantów Włoch za granicą, w którym dokładnie opisuje co zaszło, aby byli w stanie odpowiedzieć stósownie na zapytania o ten niemiły wypadek.

Zapewnić teraz można, że minister ten wydał pod dniem 27 lipca nowy okólnik, a lubo jak z zadowoleniem stwierdza, z żadnej strony nie zrobiono mu uwag nad tem co zaszło i nad wiadomą protestacyą Watykanu, wszelako wobec ciągłej agitacyi Watykanu i zachowania się niektórych obcych książąt Kościoła uważa za rzecz właściwą, do poprzedniej depeszy dodać jeszcze niejakie uwagi przeznaczone jedynie dla poinformowania dotyczących reprezentantów. Minister poleciwszy posłom włoskim wstrzymać się w razie nieprzewidzianego zapytania ze strony tego albo owego rządu, od wszelkiego wchodzenia w urzędowy albo półurzędowy rozbiór tej sprawy, gdyż ta, jak powiedziano w nocie z dnia 14 lipca, jest sprawą czysto wewnętrzną, a przeto niedopuszczającą obcego wdania się, usiłuje jednak z zręcznością biegłego prawnika, przedstawić obok politycznego także prawny dowód, że wyzwanie wyszło od klerykałów, a zatem przedewszystkiem Watykan jest odpowiedzialnym za niemiłe wypadki. W żadnym kraju, mówi minister, nie są dozwolone nocne procesye, a nadto ustawy włoskie przepisują, że na każdą procesyę, mającą sie odbyć po za murami kościoła, potrzeba uzyskać poprzednio zezwolenie dotyczącej władzy rządowej, bez której procesya bezwzględnie odbyć się nie może. W niniejszym wypadku nie zażądano takiego pozwolenia, ani je też udzielono, a tem mniej stać się to mogło, że przeciwnie było dane zapewnienie, iż procesya nie odbędzie się.

Minister streściwszy dokładnie umowy istniejące między rządem a dziedzicami Piusa IX co do pogrzebu, dowodzi, że umowy te wyraźnie wykluczają pogrzeb publiczny i opisawszy jeszcze raz całe zajście, przychodzi do wniosku, że obowiązkiem było Watykanu zapobiedz, aby pogrzeb nie był użyty na demonstracyę polityczną a tem samem nie dał sposobności do zamieszek. Jeśli jaki zarzut ma rząd spotkać, to chyba ten, iż wielką okazał łagodność przy jawnem złamaniu słowa ze strony dziedziców Piusa IX. Minister protestuje żywo przeciw posądzeniu, jakoby usprawiedliwiał zajścia wichrzycieli i twórców demonstracyi włoskiej i zgadza się w potępieniu tych wybryków zupełnie z kolegami swymi, ministrem spraw wewnętrznych i prezesem ministrów; z drugiej jednak strony niemoże zaprzeczyć, że prowokacye ze strony klerykalnej wyszły a partya narodowa tylko odparła demonstracyę klerykałów wymierzoną przeciw narodowemu (!) uczuciu.

Na wzmiankę Papieża zrobioną w ostatniej alokucyi, że gdyby w takich okolicznościach miał wyjść po za mury Watykanu i w majestacie swoim ukazać się w Rzymie, byłby narażony na zniewagi, odpowiada Mancini, że Rzym i całe Włochy, gdyby Papież postanowił ukazać się publicznie, powitałyby go z uszanowaniem i radością a to tem więcej, iż w podobnym czynie uznałyby ze strony Papieża skłonność podania ręki pojednania i uznania ustawy o rękojmiach. Nieprzyjacielskich demonstracyj przeciw osobie Papieża możnaby się tylko obawiać w tym nieprzypuszczalnym i niepodobnym przypadku, gdyby Papież chciał swoje ukazanie się użyć do nieprzyjacielskiej, uczucie narodowe Włoch obrażającej demonstracyi. W końcu mówi okólnik, że rząd stale ma postanowienie wiernie wykonywać zobowiązania przyjęte wobec Papieża i Kościoła katolickiego i tem mniej może przywięzywać wartości do przeciwnych twierdzeń opartych na zapatrywaniach prywatnych albo innych jakich, iż w szanowaniu zobowiązań przez siebie przyjętych widzi zarazem porękę własnych praw swoich przez innych.

Rosya.

Najwyższy ukaz. O wstrzymaniu biegu w instytucyach sądowych spraw pochodzących z pociągnięcia do osobistej odpowiedzialności fabrykantów i w ogóle przemysłowców wódczanych za uchybienia przeciwko przepisom ustawy o podatku trunkowym, spełnione bez żadnego z ich strony udziału, przez ich oficyalistów, Najjaśniejszy Pan, na najpoddańsze przedstawienie ministra sprawiedliwości, 8go lipca roku bieżącego, najwyżej rozkazać raczył: Tymczasowo do czasu wydania nowych przepisów o karach za uchybienia przeciwko przepisom ustawy o podatku trunkowym, wstrzymać bieg w instytucyach sądowych spraw pochodzących z pociągnięcia do osobistej odpowiedzialności fabrykantów i w ogóle przemysłowców wódczanych za uchybienia przeciwko wzmiankowanym przepisom, spełnione bez żadnego z ich strony udziału, przez ich pełnomocników, subiektów, pomocników i w ogóle przez ich oficyalistów. *(Goniec urzędowy).*

O niedawno odbytej podróży Cara Aleksandra III i jego rodziny do wewnętrznych gubernij Rosyi, *Agence Russe* czyni uwagi, które powtarzają, jakgdyby z obowiązku, wszystkie inne dzienniki rosyjskie, powiadając, że uwagi te obok trafnej charakterystyki podróży Cara, mieszczą w sobie jedyny prawdziwy komentarz, objaśniający wielkie znaczenie polityczne tego faktu.

Oto są rzeczone uwagi:

„Telegramy naszego organu urzędowego, donoszące o podróży Ich. C. Wys. do centralnych gubernij Rosyi, jakkolwiek dość szczegółowe, słabe tylko mogły dać pojęcie o bezprzykładnym i ciągle wzrastającym entuzjazmie, z jakim ich spotykano na każdym kroku w ciągu całej podróży.

„Najnieprzychylniejsi nawet z naszych zagranicznych nieprzyjaciół nie mogą powiedzieć, że entuzyazm ów był podrobionym i przygotowanym z góry, ponieważ o podróży Carskiej rodziny nikt w całym kraju niewiedział jeszcze w przeddzień jej odjazdu. I właśnie to nieprzygotowanie i to zupełnie proste otoczenie, wolne od wszelkiej etykiety dworskiej, przy których odbyła się podróż, nadają narodowym owacyom, towarzyszącym jej wszędzie, ów charakter niewymuszony i szczery, w którym zawiera się wielkie tego faktu historycznego znaczenie.

„Od Moskwy, starożytnej stolicy Carów, od Niższego-Nowogrodu, znanego w całym świecie ze swych wielkich jarmarków, z których tegoroczny rozpoczął się uroczystem poświęceniem pierwszej Cerkwi, zbudowanej na pamiątkę zamordowanego Cara oswobodziciela, aż do Rybińska, który jest zbożowym szpichrzem Rosyi, aż do Kostromy, tej kolebki domu Romanowych, dokąd wysłańcy narodu przynieśli Michałowi Romanowowi wieść, że go wzywają na tron i błagali jego matkę, aby mu pozwoliła przyjąć koronę i aż do Jarosławla, znanego ze swych fabryk płóciennych, — wciąż przebywali Ich Ces. M. kraje, mogące być nazwanemi prawdziwem sercem Rosyi, które w tym właśnie czasie tętni z jaknajwiększą siłą. Odbywając podróż po kraju to kolejami żelaznemi, to trójkami, to parowcami, to statkami zwyczajnemi, Car ze swą rodziną wszędzie i zawsze znajdował się bez straży, bez orszaku zbrojnego, pośród niezliczonych tłumów ludu, napływającego ze wszech stron i literalnie osłaniającego go swoją patryotyczną piersią. W Moskwie jedyną jego strażą w zamku Kremlińskim był lud, reprezentanci którego, zawiązawszy sie w stowarzyszenie, wyjednali sobie pozwolenie pilnowania pałacu; przy powrocie zaś z przeglądu wojska, lud pod wpływem nieposkromionego zapału, tak otoczył ze wszech stron Cara, że koń jego z wielką trudnością potrafił torować sobie drogę wśród ścisku. Następnie, przy wszystkich miastach i miasteczkach, położonych nad brzegami Wołgi i Oki, statki, na których znajdowała się rodzina carska, płynęły otoczone niezmierną liczbą łodzi i łódek, w których przebywała ludność okoliczna, aby ofiarować swojemu Monarsze chleb i sól, na złotych, lub srebrnych misach, a tyle było tych mis, że cały pokład parostatku „Otważnyj“ został literalnie niemi napełniony.

„Była to — jednem słowem — prawdziwie rosyjska podróż, a to w tym sensie, że Monarcha i lud byli nieustannie w najściślejszem między sobą zbliżeniu i zlewali się w jedno. Ta potrzeba oglądania swojego Cara z bliska, dotykania go — że tak powiemy — ręką, jest charakterystyczną cechą rosyjskiego narodu. Za dowód posłużyć może ten poczciwy staruszek w Niżnym Nowgorodzie, który, zbliżywszy się do następcy tronu, pocałował go w twarz, mówiąc: „Pozwól mi, abym Cię po prostu, po rosyjsku pocałował“...

„Teraz, kiedy ta podróż już się skończyła, przedstawia się ona oczom wszystkich ludzi myślących jako fakt doniosłości nadzwyczajnej i jako wypadek bardzo szczęśliwy przez swoje skutki i naukę, jaką zeń wyciągnąć można.

„Wobec całej Rosyi i wobec Europy jest on dowodem, że uczucie miłości, że kult rosyjskiego narodu dla Cara, są zawsze żywemi, zawsze nienaruszonemi, zawsze równie rozpowszechnionemi, jak było w dawnych czasach: że w oczach narodu Car jest po dawnemu jedynym reprezentantem, bezpośredniem i absolutnem uosobieniem jego praw, jego uczuć, jego pragnień i potrzeb... i nareszcie, że jeżeli w społeczeństwie rosyjskiem, jak i w każdem innem, są męty, w których kryją się złe, zbrodnicze i wykolejone z drogi moralnej umysły, gotowe zawsze służyć za narzędzia występnym celom, to ci, którzy tych narzędzi używają, chociażby zrodzili się w Rosyi, nie mają w sobie ani jednej kropli krwi rosyjskiej.

„Dla Jch Ces. M., a zwłaszcza dla Cara, którego serce synowskie tak straszne i ciężkie przebyło próby boleści, podróż ta była wielką i uzdrawiającą pociechą.

„Dla wszystkich zaś wiernych jego poddanych stanowi ona wielkie i zupełne uspokojenie, — uczucie, które tak pięknie wyraził ów kupiec rosyjski z nad brzegów Wołgi, który, ujrzawszy Cara, otoczonego niezliczonemi tłumami dobrego swojego ludu, wyrzekł, kładąc znak krzyża św. na piersi: „Bogu chwała — Car wskrzeszony!“..

Zurnał Ministierstwa Wuntrennich Diel (Dziennik Min. Spr. Wewnętrznych) ogłasza okólnik Komitetu Inspekcyi kolei Żelaznych, nakazujący ściślejszy i gorliwszy dozór nad przybywającemi do wszystkich stacyj wszystkich kolei żelaznych w Rosyi nad wagonami, zawierającemi broń, amunicyą i wogóle przedmioty, służące do uzbrojenia wojska, jak również patrony do karabinów, proch, dynamit i wszelkie materye wybuchające, a to dla tego, że — jak powiada okólnik — „ostatniemi czasy zdarzają się coraz częściej wypadki kradzieży z wagonów na rozmaitych stacyach broni, nabojów, prochu, etc.“.

Okólnik ten służyć może za nowy dowód, że mają słuszność ci, którzy twierdzą, iż chociaż cicho i bez hałasu, podziemne jednak roboty w Rosyi idą ciągle staremi tory naprzód.

(O żydach). *St. Pet. Wied.* donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło naczelnikom zachodnich gubernij, aby dostarczyli najściślejszych wiadomości o liczbie żydów, przemieszkujących w tych guberniach. W razie, jeżeli procent ludności żydowskiej w zestawieniu z ludnością chrześciańską, będzie przewyższał pewną, określoną z góry, normę, to rząd poweźmie środki uregulowania tak nienormalnego stanu rzeczy, skutkiem którego cały handel miejscowy znajduje się w rękach żydowskich. Żałować należy, że dziennik niewyjaśnia wcale (co w tem wszystkiem jest najciekawsze): jakie mianowicie będą owe „środki uregulowania“, które rząd zamierza powziąść?

(Bliska ratyfikacya traktatu z Chinami). *Nowoje Wremia* podaje wiadomość, że dnia 13 sierpnia pociągiem pocztowym warszawskiej kolei żelaznej przybył z Paryża do Petersburga, Chiński poseł nadzwyczajny, markiz Tzeng-Yun, dla ostatecznej ratyfikacyi rosyjsko-chińskiego traktatu o Kuldży podpisanego, jak wiadomo, przez pełnomocników obu państw w Petersburgu d. 24 lutego r. b. Markizowi Tzeng-Yun towarzyszy orszak, złożony z 17 osób, między któremi znajduje się p. Galady-Makartney, anglik, osobisty doradzca posła, tudzież pierwszy dragoman poselstw chińskich w Paryżu i Londynie Czyng-Czang (chińczyk-katolik). Ten ostatni, nazajutrz po przybyciu zawiadomił urzędowo dyplomatyczny Wydział azyatycki o przybyciu posła, prosząc, aby mu został wyznaczony dzień dla ratyfikacyi traktatu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 sierpnia.

Na pomnik Mickiewicza otrzymał prezydent miasta Dr Weigel i umieścił w Kasie Oszczędności na książeczkę Nr. 40,124. a) Od Polaków bawiących w Grefenbergu, przez p. Aleksandra Schedlera złr. 30; b) dochód z teatru amatorskiego w Zawałowie, przez *Gazetę Narodową* złr. 40; c) od Redakcyi *Przeglądu tygodniowego* w Warszawie przez p. A. Wiślickiego 500 rubli, czyli 626 złr. 25 ct. razem złr. 696 złr., 25 ct.; tytułem zaś składki na akwarelę balu marszałkowskiego od pana podkomorzego A. Michałowskiego z Karlsbadu nadesłanych 5 złr.

— **Pani Sabina Sztekiert** z Warszawy nadesłała na ręce Prezydenta miasta prośbę, że w Częstochowy skradziono jej w czasie bytności przy familii sumę 17,650 rubli listami zastawnemi Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przed których nabywaniem przestrzega; a mianowicie N. 1807 na 3000 rubli; N. 28,195, 28,196, 28,160, 28,161 po 1000 rubli; N. 57,191, 57,190, 57,189, 57,188, 57,150, 57,149, 57,148, 53,666, 53,608, 51,729, 44.405, 42,742, 42,739, 33,450, 32,504, 31,655, 31,647 po 500 rubli; N. 75,213, 67,182 i 67,181 po 250 rs. N. 174,014, 142,451, 135,413, 104,998, 104,361, 101 260 po 100 rs. z kuponami od r. 1882. Śledztwo o kradzież tych walorów prowadzi sędzia śledczy powiatu Częstochowskiego.

— **Z nad Wisły** 19 sierpnia. (X. A. S.) Nasza okolica nadwiślańska tworzy zakątek, którego środkowym punktem jest Szczurowa, gdzie się koncentruje handel i ruch okoliczny. Właściciel Szczurowy p. Kępiński przyczynił się do tego ruchu w znacznej mierze, zaprowadzając pocztę, aptekę, siedzibę lekarza, sklepy katolickie, targi tygodniowe i stacyę żandarmów. Do tego wszystkiego brakuje tu jeszcze siedziby sądu powiatowego, która się znajduje w Radłowie na samym końcu powiatu, a przedewszystkiem ajencyi ubezpieczeń od ognia. Dotąd ajencya ta ma siedzibę w Bochni odległej o 4 mile od Wisły, a o 3 mile od Szczurowy i całej tutejszej okolicy. Przed rokiem udawał się właściciel Szczurowy i delegat do Dyrekcyi Tow. wzajemnych ubezpieczeń z prośbą o zaprowadzenie ajencyi, co mu przyrzeczonem zostało Następnie cała okolica tutejsza wystosowała o to samo pismienną prośbę do Dyrekcyi, podpisaną przez wszystkie okoliczne obszary dworskie i gminne, urzędy parafialne i delegata Dyrekcyi. Dyrekcya pismem swem z d. $^1/_1$ 1881 udała się do rad powiatowych aby nakłaniano włościan do ubezpieczania się w Towarzystwie krajowem, ofiarując z swej strony pewne ulgi w wypłatach, czego też Rada powiatowa Brzeska skrupulatnie dopełniła. Ale główną przedewszystkiem jest rzeczą, aby włościanie chcący się ubezpieczyć nie potrzebowali chodzić 3 lub 4 mile do ajencyi w Bochni. Jakkolwiek bowiem w Szczurowy istnieje sub-ajencya, włościanom wiadomo, że ta odnosić się musi do ajenta w Bochni i przez to o dni kilka opóźnia sie ubezpieczenie, co w danym razie może ich narazić na straty, i ztąd się dzieje, że kilka gmin okolicznych asekuruje się w obcych towarzystwach.

— **W Kobylance** odbył się 17go b. m. ślub p. Jadwigi Skrzyńskiej, córki ś. p. Aleksandra i Maryi z bar. Lipowskich Skrzyńskich z p. Antonim Nowosielskim, synem ś. p. Sabina i Antoniny z hr. Mieroszowskich Nowosielskich Po ślubie matka panny młodej podejmowała licznie zgromadzonych przedstawicieli obu rodzin. Podczas obiadu marszałek Zyblikiewicz w prześlicznym toaście wzniósł zdrowie młodej pary. Wznoszono dalej różne toasty; prawdziwem ciepłem odznaczało się krótkie przemówienie p. Trzebińskiego, obywatela z Kongresówki, na cześć Marszałka. Wszyscy królewiacy i królewianki wychylili to zdrowie z wielkim entuzyazmem. W końcu p. Kazimierz Skrzyński wzniósł tradycyjne „Kochajmy się!“ Tymczasem w pięknie iluminowanym, przystrojonym ogrodzie zgromadził się licznie lud wiejski, chcący pożegnać parę nowożeńców. Po skończonym obiedzie, gdy goście weselni ukazali się na balkonie, zaczęły się ochocze tańce ze śpiewami. Gdy jednak rozeszła się wieść, że między gośćmi znajduje się także Marszałek krajowy, zaczęto śpiewać improwizowane naprędce krakowiaki na jego cześć. Marszałek wzruszony tą niespodziewaną z serca płynącą owacyą, serdecznie dziękował, wtenczas jednym chórem wyrwał się z piersi zgromadzonego ludu okrzyk „Niech żyje nasz Marszałek.“ Był to niezawodnie najpiękniejszy epizod całej uroczystości. Nazajutrz państwo młodzi wyjechali do Wenecyi.

— **Najnowsza kometa** widzialną jest obecnie przed wschodem słońca nawet gołem okiem. Porusza ona się na północnym zachodzie w kierunku ku wielkiej niedźwiedzicy i wstąpi w tych dniach w jej znak. Największym blaskiem będzie ona świecić od 20 do 27 b. m. Co się tyczy siły i promienistości światła nie przewyższa ona swojej poprzedniczki. W dniu 14 b. m. miała najbardziej północne stanowisko, ztamtąd porusza się szybko ku południowi i przybierać będzie blasku do końca sierpnia. W dniu 22 sierpnia ukaże się ona prawie w dwójnasób tak jasną jak 14go b. m. Najmniejsze jej oddalenie od ziemi wynosi 13cie milionów mil.

— **Dar. N.** Pan udzielił z własnej szkatuły 300 złr. na pogorzelców Jagielnicy w powiecie Czortkowskim, a 100 złr. na pogorzelców Horodnicy w powiecie Skałackim.

— **Plakaty antisemickie**, jak donosi *Gazeta Narodowa*, porozlepiano w poniedziałek w nocy w Samborze następującej treści: „Telegram z Jass 15 t. m. mają być wszyscy żydzi wyrznięci.“ Mimo energicznych dochodzen ze strony starostwa i policyi, nie zdołano dotychczas dojść, kto rozlepił te plakaty.

— *Si tacuisses!* Rada miejska we Lwowie przyznała, jak donosi *Dziennik Polski*, na poufem posiedzeniu w zeszłą środę, między innemi p. Elżbiecie Cichockiej, wdowie po oficyaliście, dodatek na wychowanie czworga dzieci. Referent sekcyjny przedstawił radnym, że ś. p. Cichocki właściwie troje pozostawił dzieci, czwarte zaś przyszło na świat wkrótce po jego śmierci, a więc wypada i dla tego *posthumusa* wyznaczyć dodatek na wychowanie. Dyskusya otwarta — rzekł przewodniczący p. Dąbrowski. Wtedy zabrał głos jeden z radnych, należący do stronnictwa „łączności i zgody.“ „Panowie! rzekł on, Cichocki był urzędnikiem magistrackim, o tem wiemy wszyscy, a więc skoro statut przypisuje, dzieciom jego należy się słusznie dodatek. Ale zkądże gmina przychodzi dawać pensyę dziecku jakiegoś Postumusa, który nie był żadnym urzędnikiem magistratu“. Na te słowa powstała homeryczna wesołość, radni kładą się od śmiechu. „Przepraszam — woła z ferworem zdziwiony i zgorszony radny — tu niema śmiechu. Jeżeli dla dzieci Postumusa uchwalimy, to będziemy musieli brać na wychowanie wszystkie dzieci, kto tylko umrze w gminie. A gdzież majątek miasta wystarczy na taką płatnię. Stawiam tedy poprawkę aby dla dziecka nieboszczyka Postumusa nic nie dać“. Utrzymywano że cywilizacya zatarła w obecnych czasach oryginalność i ztąd coraz mniej zabawnych, z życia wziętych anegdot. Jakież to wyborne zaprzeczenie chełpliwemu zdaniu o powszechnym postępie oświaty w naszej epoce.

— **Król Duński** przejechał 19go b. m. przez Poznań udając się na Kryż do Piławy.

— **Dla muzeum** sztuki w Warszawie Siemiradzki przysłał zebrane w Libawie 700 rubli.

— **Oryginalny turysta** bawi obecnie w Warszawie, jak donosi „*Kuryer Warszawski.*“ Jest nim mieszkaniec wyspy Jawy, pan P., urodzony w Polsce przed trzydziestu kilku laty. Wywieziony z kraju, gdy miał lat pięć, teraz zapragnął widzieć te strony i przybył z Batawii umyślnie dla obejrzenia ojczystego grodu. Pan P. posiada ciekawe szczegóły z kolonii polskiej w posiadłościach holenderskich.

— **Ruch socyalistyczny.** Raport policyi wiedeńskiej z dnia wszorajszego brzmi: Ponieważ doszło do wiadomości, że w kołach socyalno-demokratycznych postanowiono wydawać w Wiedniu broszury i że znany agitator i zecer w drukarni Jacobiego na Schottenring Antoni Christoph, ma wziąć w tem udział, nakazanym został ścisły nadzór nad drukarnią i dziś rano pochwycono zajętą tam Antonię Pokorną, która wychodząc z drukarni niosła z sobą pakę zawierającą kilka tysięcy egzemplarzy rewolucyjnego pisma „Do ludu austryackiego“, odbitych bez wiedzy Jacobiego w jego drukarni. Dalsze śledztwo jest w toku.

— **Dawna wróżba** dla narodowego teatru w Pradze. Wkrótce po założeniu węgielnego kamienia w d. 16go maja 1865 r. pod zniszczony dziś pożarem teatr narodowy w Pradze, zamieścił, jak donosi korespondet z Berna do *Pressy*, wychodzący podówczas w Bernie dziennik klerykalny *Hlas* feileton, w którym był opis tej uroczystości. W feiletonie tym było proroctwo, że gmach nie dojdzie do skutku bez katastrofy i że „palec Boży“ się ukaże. Bóg bowiem nie może tego pozostawić bez kary, że uczestnicy uroczystości obracali się tyłem do posągów „świętych“ wznoszących się na „moście Karola.“

— **Nieszczęście na morzu.** Według depeszy z Hawanny austryacki okręt handlowy „Pierino“, zostający pod dowództwem kapitana Ivollicha, rozbił się u wybrzeży wyspy Kuby i zatonął z całą osadą.

— **Z powodu gorącego lata** w armii pruskiej sroży się po rozmaitych garnizonach tyfus epidemiczny i biegunka. W Berlinie odbywają się właśnie narady nad sposobami zapobieżenia dalszemu szerzeniu się tych chorób.

— **Zjazd szachistów** odbędzie się za dwa tygodnie w Lipsku. Otwarcie zjazdu, w którym udział swój zapowiedziały takie matadory szachowe, jak Cukiertort (Poznańczyk), Anglik Blackburne, obaj Paulsenowie itd., nastąpi dnia 28go b. m.

— **Koszta gmachów.** Jeden z dzienników angielskich zestawia koszta wielkich gmachów, wzniesionych ostatniemi czasy. Według tego zestawienia kosztowała wielka opera paryska 40 milionów franków, nowy paryski ratusz tyleż, nowy gmach pocztowy 30 milionów, nowe muzeum Victoria (w Australii 100,000 funtów sterlingów, t. j.) około 3 milionów franków, nowy gmach rządowy w Brugii 2 miliony franków, nowe koszary dla jazdy w Brukseli 4 miliony franków, nowa mennica brukselska 3 miliony franków, muzeum w Antwerpii 2 miliony franków, pałac sprawiedliwości w Brukseli 40 milionów franków. W Anglii koszta budowy gmachów publicznych dochodzą sum daleko wyższych. I tak kosztował gmach parlamentu półczwarta miliona funtów sterlingów, a więc około 80 milionów franków, gmach urzędu spraw zewnętrznych 550,000 funtów sterlingów, a nowy gmach sprawiedliwości bez wewnętrznego urządzenia kosztować będzie 900 tysięcy funtów sterl.

— **Dokuczliwi posiadacze domu.** Księżna Madrytu małżonka prezydenta Don Carlosa wynajęła w r. 1876 na 6 lat hotel w Passy należący do Towarzystwa ubezpieczeń: *Confiance.* Czynsz roczny wynosił 16 000 fr. Gdy Don Carlos w ostatnich czasach z Francyi wydalony został, postanowiła księżna udać się za swym małżonkiem, i wszystko już było spakowane, gdy nagle zjawił się reprezentant Towarzystwa *Confiance* mówiąc: „Księżna nie odjedziesz póki nie zapłacisz; meble są naszą jedyną rękojmią i tych nie wypuszczę“. „Ależ jam nic nie winna“ — „Prawda, lecz kontrakt jeszcze nin upłynął; a niebędę księżny szukał w Londynie, jeżeli nie dotrzymasz spłaty czynszu. — „Z kimże pan mniemasz mówić? — „Z jedną z naszych lokatorów“ — „Więc nie ufasz córce Burbonów?“ Mówię do pani z należnem uszanowaniem i wielką mam zawsze cześć dla Burbonów, ale....“ „Więc masz pan moje przyrzeczenie“ — „O pani!.... książęta mają swoje kaprysy. Wolałbym poręczenie którego z mieszczan.“ Księżna oburzona była do najwyższego stopnia tem niedowierzaniem Towarzystwa, które nie mając na nic względu, kazało woźnemu zająć rzeczy księżny i zapozwało ją przed sąd, żądając aby złożyła sumę pokrywającą czynsz za rok przyszły. Sąd względniejszym był jednak dla księżny i pomimo zarzutów adwokata Towarzystwa p. Delacourtie, orzekł, że księżna nic nie jest dłużną i że przygotowania jej do podróży nie nastręczają potrzeby podobnych środków ostrożności.

— **Kongres elektryków**, mający się odbyć w Paryżu w związku z wystawą przyrządów elektrycznych, otwarty będzie dnia 15go września. Reprezentowane w nim będą przez delegatów państwa biorące udział w wystawie. Uczeni, którzy nie będą mieli charakteru takich delegatów, nie zostaną przypuszczeni do obrad.

Repertoar (Teatr Letni).

W niedzielę 21go sierpnia: *Skalmierzanki.*

We wtorek 23go: *Cudzoziemczyzna*, komedya wierszem Aleksandra Fredry: **Na rzecz budowy narodowego teatru czeskiego w Pradze.**

We czwartek 25go: *Gwiazda Sybiru.*

W sobotę 27go: *Wielkie Bractwo*, komedya hr. Jana Aleks. Fredry.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 12ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można co-

dziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— D. 19 sierpnia przeważnie pochmurno, wietrzno, wieczór pogodny; termometr od 12·0 doszedł do 18·8 C. Barometr zaczyna opadać. Dnia 20 o g. 7ej rano stan jego był 740·1 millim., term 12·2 C. — Wiatr zachodnio-północno-zach.

— W niedzielę 21go sierpnia: ŚŚ. Jacka i Joanny; w poniedziałek 22go: Symforyana m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

P. Fiszer po pełnej powodzenia wycieczce artystycznej do zdrojowisk podkarpackich, mianowicie do Krynicy i Szczawnicy, gdzie dał po dwa przedstawienia „à la Lavasseur“, przybył do Krakowa, gdzie parę dni zabawi.

Wiadomość o świeżo wydanych mapach dawnej dyecezyi krakowskiej, podana w ostatnim numerze *Przeglądu bibliogr. krak.* zniewala mnie do niniejszego oświadczenia, iż nie jestem ani autorem, ani nakładcą tychże równie jak i należącego do nich objaśnienia.

T. Żebrawski.

W węgierskiem czasopismie *Sprachwissenschaftliche Mittheilungen* (2 zeszyt), jest rozprawa Władysława Czopeya, zatytułowana: *Magyarische Elemente im Ruthenischen.*

W berlińskiem czasopiśmie *Herold* (w 4 i 5 numerze z r. b.) jest rozprawa M. Gritznera, pod tytułem *Polnische Stammwappen.*

Od Administracyi „Czasu.“

Na odbudowanie teatru czeskiego w Pradze. — Goście w restauracyi hotelu Drezdeńskiego 84 złr. 25 cent., Jaroszewski i P. N. N. z Wojnicza 2 złr.

Z wystawy obrazów Towarzystwa Sztuk Pięknych w Sukiennicach.

II.

Sala druga przedstawia obecnie przypadkowo — imponujący widok. Tu rozprzestrzenił się poważnie utwór Siemiradzkiego. Wróciła nareszcie do stęsknionego za nią Krakowa, wróciła na zawsze ta własność narodu. Wróciło, i zostanie, to arcydzieło z potu myśli Polaka wysnute. Wpatrując się w to żywe płótno, wielbi się geniusz artysty, i szczodrobliwość Polaka, który taki dar zrobił ojczyźnie. „Świeczniki chrześcijaństwa“ w pośród innych rzeczy Muzeum Narodowego, będą *the great attraction* artystycznego Krakowa, szczególnie dla obcych, turystów, którzy zwiedzając najciekawsze zabytki starożytnej i nowoczesnej sztuki, naszego miasta z pewnością nie pominą. Krytyka w różnych językach ostatnie swe słowo o dziele tem wypowiedziała. *London news* zarzucały swojego czasu Siemiradzkiemu (rzecz, na którą wielu się zgadzało), że „świeczniki“ na drugim ustawił planie... Zarzut ten sam z siebie upada. Artysta najlepiej wiedział co robi, malując tak mistrzowsko cały tłum różnian, te wszystkie grupy, każąc nam śledzić wrażenia jakie na tłumy palący się męczennicy wiary św. sprawiają. Świeczniki Chrześciaństwa dla wielu osób z tego tłumu stały się świecznikami wiary św. Nazajutrz, nawrócony, palił się niejeden może na tem samem miejscu.

„Pochodnie Nerona“ obecnie wystawione w wielkiej sali wystawy obrazów, blaskiem swoim przyćmiewają wszystkie inne. Do tego olbrzyma garną się różne obrazy i obrazki... Niedługo zapewne nowy olbrzym obok „Pochodni“ stanie.

Obecnie unosić się tylko możemy nad przepięknym krajobrazem Köhnholza „Wieczór nad jeziorem Garda,“, który wybija się artystycznem wykończeniem na pierwszy plan. Niebo i woda wybornie oświecone, oddane są z wielką prawdą.

Pan Sandoz zapoznaje nas nieustannie z Południowo-Wschodem i jego zwyczajami, kilkoma każdego roku obrazami. Obecnie wystawione „Habitation Saharienne.“ „Arabka przy kolebce“ i inne widoki, celują wykończeniem, bogactwem kolorytu, wielką prawdą i ciepłem. Nie tyle możemy powiedzieć o „Saharyjskim tańcu“, którego tło p. Sandoz staranniej i prawdziwiej utworzył aniżeli główną osobę obrazu.

Ładny rodzajowy obrazek p. Wojciecha Kossaka przedstawia „Ułana polskiego“, z którym żegna się dziewczyna, (nieco dziwnie lewą ręką podparta).

P. Ryszkowskiego „Odwiedziny w obozie,“ uderzają swą naturalnością i oryginalnością kolorytu. Oświetlenie środkowej grupy doskonałe, niebo prawdziwe.

P. Pochwalski korzystając z piękności jakiegoś przypadkowego modelu, namalował obraz „Dwie wdowy.“ „Układ i kompozycya wcale udatne. Twarz pięknej, widocznie ciepłej wdówki prześliczna i niebezpieczna... Ma w sobie to „coś“ co uderza i krępuje. Oczy, cudowne, ścigają jakiegoś szczęśliwego śmiertelnika. Doprawdy, nie wiemy komu bardziej winszować, czy artyście i jego twórczości czy też... właścicielce pięknej pary ócz. Pośród różnych drobnych, doskonale malowanych szczegółów, uderzyły nas szczególnie plastyczne, nadzwyczaj małe ręce ślicznej wdowy.

P. Wolskiego obraz p. t. „Po egzekucyi“ jest z wielką prawdą naszkicowany. Treścią swą, bo epizodem z pamiętnego roku 63, bardzo ciekawy. Szkoda że nie bardziej wykończony.

Za to p. Abramowicz przesadza czasem zbyt pieszczotliwem obrobieniem wszystkich szczegółów. Jego „Bona przed wyjazdem do Włoch“ jest wymuszoną. Suknia nienaturalnie ułożona. W ogóle sposób malowania p. Abramowicza jest nieco sztywny i wymuszony... Odbija też od niego okropnie „Studjum z natury“ Jana Papieskiego, obraz, którego nawet szkicem nazwać niemożna. Nos czytającego mężczyzny jest karykaturą i wyzwaniem wszystkich nosów na świecie. Obraz jest więcej aniżeli niedokończony.

Szkicowaty sposób malowania ma także p. W. Koniuszko. Jego obrazy jednakże odzaczają się natualnością i wybornym kolorytem. Żałujemy bardzo, że „Blaumontag“ nie jest trochę więcej wykończonym. Jest to wprawdzie rodzajowy obrazek, ale z takim talentem i z taką prawdą oddany, że warto było mu poświęcić jeszcze parę godzin...

Doskonałem Studyum jest obraz pana Picarda, wprawną ręką malowany, rysunek świetny, typ wyborny.

P. Buchbinder wystawił mikroskopijny obrazeczek „Głowę mieszczki“, pośród kilku wcale udatnie malowanych obrazków Heymanna. „Mieszczka“ przypomina kolorytem jakoteż sposobem malowania roboty ś. p. Gottlieba. Szkoda tylko, że p. Buchbinder tak skąpo zaopatruje wystawę w swe obrazy; niemamy sposobności ocenienia go.

Tuż pod obrazkiem p. Buchbindera wisi „Krajobraz leśny“ p. Benedyktowicza. Oryginalny koloryt, drzewa wybornie malowane, a jednak w zupełnie odmienny sposób jak Małecki w swoich dwóch obrazach: „Droga w lesie“ i „W parku.“ Drzewa choć te same, w obu obrazach wybornie są malowane. Ten sam jeździec na tym samym dziwnie plamistym koniu, jadąc „Drogą w lesie“ zajechał do „Parku.“ Niemogliśmy sobie w żaden sposób zdać sprawy z właściwej barwy konia? Czy to jest koń zielony, gdzieniegdzie białoplamisty, czy też biały koń z zielonawym odblaskiem światła?

Roku 1588 Kasper Karliński bronił obsaczonego przez Niemców Olsztyna. Straciwszy poprzednio pięciu synów w obronie ojczyzny, bohater ten nie zawachał się strzelić do swego własnego dziecka dla sprawy ojczystej. P. Alchimowicz użył tej chwili jako treść do swego obrazu. „Karliński“ ma jedną główną wadę: dramat nie ma nic w sobie dramatycznego. Matka (nieco za młoda matka pięciu dorosłych synów) z rozpuszczonemi włosami, nienaturalnie upozowana, niema nic polskiego w sobie. Wogóle cały obraz nie czyni takiego wrażenia, jakie powinienby sprawić. Bliżej się przypatrzywszy, podziwiać trzeba niektóre akcesorya tego obrazu. Utwór ten jest chorobliwy.

Pozowanie jest manią naszych artystów. Piękno leży w naturalności lecz nie w sztucznej pozie. Naturalność rażącą swym kształtem, można ująć w karby estetyczne, nie nakładając bynajmniej nań kajdan sztucznej pozy. Tymczasem pan Krajewski — jak fotograf — ustawił kobietę, kazał jej wpatrywać się łzawemi oczyma w mężczyznę, któremu znowu kazał objąć kobietę, lecz zwolna, ostrożnie, byle damie koronek nie pogiąć. Szkoda, wielka szkoda, gdyż p. Krajewski potrafiłby malować, gdyby chciał. „Pożegnanie“ w skutek pozy traci zupełnie, mimo staranności roboty i nawet pięknie malowanej twarzy kobiety.

Na ostatek poetyczny autor „Anhellego“ i „Rusałek“ znowu w baśniach ludu szukał treści do swego obrazu. „Wilkołak“ obecnie wystawiony, kolorytem przypomina Anhellego. Wykończony starannie, na baśni oparty, poetyczne robi wrażenie. Zdaje się nam jednak, że wilkołak, jako istota zupełnie bajeczna i tylko w fantazyi ludu mająca źródło, powinien się przedstawić nieco więcej fantastycznie naszym oczom. Śnieg, krzewy, mistrzowsko i śmiało namalowane, tudzież kompozycya, stawia ostatni utwór p. Truszkowskiego w rząd najlepszych dzieł tego utalentowanego malarza.

Chętnie pisalibyśmy dalej, lecz niestety... nie zauważyliśmy żadnego więcej obrazu, któryby dostarczyć mógł materyału do rozprawy.

J. A.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Dalszy ciąg objazdu radcy rządowego prof. Hecke.

W dniu 12 b. m. przybył p. Hecke o godz. 8 rano z wiceprezesem Towarzystwa rolniczego bocheńskiego, Struszkiewiczem, z Bierzanowa do Bochni. Powitany na dworcu kolei żelaznej w Bochni przez prezesa Towarzystwa rolniczego bocheńskiego, Meissnera, udał się z nim i z wiceprezesem Towarzystwa na objazd powiatu bocheńskiego, gdzie w paru miejscowościach, jakoto: Gawłowie i Wrzępi, oglądał bydło włościańskie, zgromadzone na pastwiskach gromadzkich, i zwidzał także po drodze gospodarstwa włościańskie. We wsi Wrzępi przyjęty przez prezesa Towarzystwa rolniczego okręgowego brzeskiego i przez wiceprezesa tegoż Towarzystwa rolniczego, Stanisława Gostyńskiego, oraz przez członków Towarzystwa rolniczego brzeskiego pp. Ludwika Miętte i Ludwika Krasuskiego, udał się w powiat brzeski do włości Szczurowy, gdzie zastał już oczekującego nań starostę p. Henryka Pfaua, członka Towarzystwa rolniczego brzeskiego i innych członków Towarzystwa. Zaproszony przez właściciela Szczurowej p. Kępińskiego, oglądał p. Hecke oborę właściciela Szczurowy, a ztamtąd pojechał w towarzystwie starosty, prezesa, wiceprezesa i członków Towarzystwa rolniczego brzeskiego do Borzęcina, gdzie zgromadzone było do półtora tysiąca bydła włościańskiego i paręset koni włościańskich. P. Hecke pomimo deszczu odbył przegląd tak licznie zgromadzonego bydła i koni. Był to przegląd najdokładniejszy, przy bardzo trafnie robionych uwagach, o niedostatecznym sposobie chowu bydła przez włościan. Po dokładnym bardzo przeglądzie bydła w Borzęcinie udał się w dalszą drogę do Przyborowa, gdzie również jak w Borzęcinie zgromadzonem zostało do półtora tysiąca bydła włościańskiego i paręset koni włościańskich. Z równą dokładnością odbył w Przyborowie p. radca Hecke przegląd tak licznie zgromadzonego bydła i koni włościańskich. Niestrudzony tą mozolną pracą, p. Hecke dopiero przed wieczorem zdołał zdążyć na obiad do Okocimia, gdzie go przyjmował właściciel Okocimia p. Götz i okoliczni obywatele, członkowie Towarzystwa rolniczego brzeskiego. Po krótkiem posileniu się zwidził jeszcze piękną stajnię bydła Jana Götza w Okocimiu oraz wspaniały browar piwny, i następnie odprowadzony przez kilku członków Towarzystwa rolniczego brzeskiego, odjechał na nocleg do prezesa Towarzystwa rolniczego brzeskiego do Dębna; przenocowawszy w Dębnie odjechał dnia 13 rano z prezesem Towarzystwa rolniczego brzeskiego do Tarnowa, gdzie przez członków Towarzystwa rolniczego okręgowego tarnowskiego powitanym został i w ich towarzystwie dla zwidzenia powiatu tarnowskiego w dalszą puścił się podróż.

P. Hecke nadzwyczajnie był zadowolony z tak licznie zgromadzonego bydła włościańskiego w powiecie brzeskim, gdyż mógł dokładnie się przekonać, jak bydło u nas jest przez włościan niedostatecznie chowane, i jakie jest pod względem chowu bydła włościańskiego ubóstwo w naszym kraju. Nie mógł się dosyć nachwalić p. Hecke, który bardzo przychylnie dla naszego kraju jest usposobionym, że zdołano tak licznie zgromadzić bydło włościańskie w powiecie brzeskim, i rzeczywiście tak liczne spędzenie bydła pomimo słotnego dnia, było podziwienia godnem. Wdzięczność powiatu brzeskiego należy się przedewszystkiem p. staroście Henrykowi Pfau, który gdy tylko dowiedział się od prezesa Towarzystwa rolniczego brzeskiego o przybyciu p. Hecke i o życzeniu zgromadzenia w paru miejscowościach bydła i koni, pospieszył pomimo bardzo krótkiego czasu z swoją zawsze gorliwą i czynną pomocą. Dzięki zatem p. staroście, mieliśmy w dniu 12 b. m. w paru miejscowościach w powiecie brzeskim istną wystawę bydła włościańskiego na wielką skalę, wystawę prawdziwą bydła takiego, jakie rzeczywiście u nas włościanie chodują.

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc lipiec 1881 r.

Pozostałość z dniem 30go czerwca 1881 r.	150,474 c. 36—
Wpłynęło w miesiącu lipcu	10,016 c. 11—
Razem	160,490 c. 47—
Wypłacono na 16 książeczek z których 2 umorzono łączną kwotę	2,795 c. 65—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek — złr. 25 ct.	
pozostałość z dniem 31-go lipca 1881 roku	157,694 c. 82—

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. złr.	c.	Razem złr.	c.
1880						
Od 1go do 10go sierpnia	169,867	83	40,864	73	210,732	56
Od 1 stycznia do 31go lipca	4,325,056	86	932,718	87	5,257,775	73
Razem	4,494,924	69	973,583	60	5,468,508	29
1881						
Od 1go do 10go sierpnia	166,105	68	37,085	14	203,190	82
Od 1 stycznia do 31go lipca	4,257,978	66	1,067,578	85	5,325,557	51
Razem	4,424,084	34	1,104,663	99	5,528,748	33

Wiedeń 19 sierpnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku 37·75 nomin.

Peszt, 18go sierp.: —·——·— złr. — **Wrocław**, 18go sierp.: w miejscu 56 80 — na lipiec 55 80 mrk. — — **Szczecin**, 18go sierp.: w miejscu 57 80 mrk., na sierp. 57 60 mrk., na wrzesień paźdz. 55·10 mrk., na wiosnę 53 60 mrk.— **Berlin**, 18 sierp.: w miejscu 59 40 mrk., na sierpień-wrzesień 58·30 mrk., na wrzesień-paźdz. 56·10 mrk., na kwiecień-maj 54 30 mrk. — **Paryż**, 18go sierp.: na ten miesiąc 63·— frk., na wrzes. 63·— frk., wrz.-grudz. 63·— frk., na stycz.-kwiecień 63·— frk.

Kafta. **Wiedeń**, 19go sierp.: za 100 kilo z dworca z cłem: 15 7/8·—16 — złr. — **Tryest** 18go sierp.: za 100 kilo bez cła —·——·— złr.— **Brema**, 18go sierp.: za 50 kilo 7·30 mrk. — **Hamburg**, 18 sierp.: w miejscu 14 60 mrk., na sierp. 14 80 mrk., na wrzesień-grudzień 15·— mrk. — **Antwerpia**, 18go sierp: za 100 kilo 18·5/8 frk. — **Nowy Jork**, 18go sierp: za galonę 7 1/2 ct. pap., w **Filadelfii** 7 1/4 ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 18 sierp. — **Wiedeń**: pszenica 13·— do 13·25 złr.; żyto od 9·10 do 9·70 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 37·50 do 37·75 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 13·— do 13·05 złr. rzepak (sier.-wrze.) od 13·50 do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 225·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 59·40; olej rzepakowy 57·— złr. — **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 71·— złr.; olej rzepakowy 82·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2187-3-3)

Juliusz Sas Bandrowski
de Nowosielce

Doktor wszech nauk lekarskich, osiadł w Rzeszowie, ul. Krakowska, dom Boczkowskiego.

(NADESŁANE.)

Padaczkę leczy listownie specyalny lekarz *Dr Killisch w Dreznie.* Z powodu licznych skutków otrzymał złoty medal Towarzystwa naukowego w Paryżu. (2101-2-20)

Kraków dnia 18 sierpnia. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. S. Dąmbski z Poznańskiego. hr B. Poniński z Małoszowa. hr J. Chomentowski z Wołynia. hr H Borkowski, F. Szczerbiński, A. Sieradzki z Lwowa B. J. Stojowska z Miechowiczek. S. Włostowska z Galicyi. J. Drożyński z Wiednia. A. Kowarzyk z Sierszy. J Koessler, M. Krüger z Bytomia. K. E. Wolf z Londynu. W. Sawicki H. Litterer, I. Ławicki, M. Kowelska z Warszawy. L. Zalewska, L. Jakubowski z Kongresówki. R. Grabkowski z Sladowa. W. Toczyski z Cianowic.

Ostatnie wiadomości.

Pol. Corr. wspominając o pogłoskach obiegających we Lwowie, co się tyczy terminu zwołania Rady państwa, mówi, iż są one bezzasadne, gdyż termin ten zależnym jest od zwołania Delegacyj, a pod tym względem nic jeszcze decydujące sfery nie postanowiły. Jednak sfery te życzą sobie jak najrychlejszego zebrania Rady państwa, a zatem w drugiej połowie października, a to dla tego, aby budżet na rok 1882 był załatwiony przed nowym rokiem.

Jako charakterystyczny rys obecnego położenia w Rosyi donoszą nam, że na zapytanie dane osobom przybywającym z Petersburga, co się tam dzieje, odpowiadają one: Was o to pytać trzeba, bo niezawodnie teraz zagranica wie więcej o tem, co się u nas dzieje, niż my. Na drugie zapytanie: kto rządzi obecnie? te same osoby odpowiadają: Za wiele się pytacie i odpowiedzi dać w żaden sposób nie możemy, bo nie wiemy, ale negatywnie zaręczyć możemy, że nie Cesarz. Cesarz ma to sam czuć i zdawać sobie sprawę ze swej *insuffisance* w takich jak dzisiejsze okolicznościach, co jest dla niego przyczyną istnych męczarń. Kiedy przyjdzie mu konferować z ministrami, jest w największym kłopocie i „z nogi na nogę stąpa“, żadnego zdania lub decyzyi nie podobna z niego wydobyć. Hr. Ignatiew ma tę zaletę, że umie bawić swoją wielomownością dwór i monarchę. Towarzyszył on cesarzowi i w podróży do Moskwy, głównie, aby go rozweselać i zabawiał go zwiedzaniem pamiątek i zamków po Romanowych. W Petersburgu opowiadają, iż zdarzył się z tego powodu zabawny epizod, z którego śmieją się obecnie w stolicy. W zapale pokazywania staro-rosyjskich pamiątek hr. Ignatiew poprowadził Cesarza do jakichś ruin, które mu przedstawił jako ruiny siedziby Igora. Z wielką pobożnością zwiedzano je; tymczasem nigdy w tem miejscu nie było ani zamku Igora, ani tem samem jego ruin, lecz po prostu jakieś obojętne i wcale nie historyczne rumowiska.

Na nic zdecydować się, nic przedsięwziąć nie umieją w Petersburgu. Zaręczają nam, że gdyby sprawa kolei Iwangorodzko-Dąbrowskiej nie była zdecydowaną za przeszłego panowania, nigdyby nie była przyszła do skutku. Teraz rząd obecny, który do gotowego przyszedł, chełpi się nią. Prezesem kolei, w skutku postanowienia jeszcze byłego ministra Abazy, będzie margr. Wielopolski, pomimo opozycyi a raczej konkurencyi pp. Blocha i Rau, którzy w końcu zaniechali jej.

Telegramy biura koresp.

Paryż 20 sierpnia. Gambetta wydał manifest do wyborców 20go okręgu miejskiego (Belleville), w którym mówi: Pragnę jedynie od was otrzymać mandat prawodawczy, aby prowadzić politykę postępu i podźwignięcia się Kończy zaś: Ciągle naprzód bez wstrząśnień i bez gwałtu, nigdy wstecz: oto godło wasze i moje. Wytrwajmy przy niem dla dobra republiki i ojczyzny.

Petersburg 20 sierpnia. Wczoraj nastąpiła wymiana ratyfikacyi aktów traktatu zawartego z Chinami względem Kuldży.

Konstantynopol 20 sierpnia. Zapewniają, że Porta wystósuje do mocarstw okólnik z powodu oznaczenia wysokości udziału Grecyi, Bułgaryi, Serbii, Rumunii i Czarnogóry w publicznych długach Turcyi,

Kursa — **Wiedeń** 19-go sierpnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 77·60. — Renta srebrna 78·35. — Renta złota 94·20. — 6% Renta złota węgierska 117·90 — Losy z roku 1860 131·75. — Akcye Banku Narodowego 836·—. — Akcye kredytowe 362·70. — Londyn 117·65. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·34 1/2. — Lombardy 145·50. — Losy 1864 roku 176·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 331·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 185·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 171·—. — Anglo-Bank 162·75. Obligacye indemn. galicyjs. 102·—. — Losy prem. węgierskie 124·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 153·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 234·—. 6% Listy zast. hipoteczne 103·40. — Marki 57·35. Ruble 125·37. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —.—. — Nowa renta papierowa —·— złr. — 4% Renta węgierska 90·07.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 20 Sierpnia.

	płacą		żądają	
Bable papierowe rosyjskie za 100 rs.	123	50	126	—
Rubel srebrny obrączkowy	1	55	1	65
Marki niemieckie za 100 marek	57	—	58	—
Dukat ważny	5	50	5	60
20-frankówka	9	30	9	40
Imperyał. ważny	9	55	9	65
Srebro austryackie za 100 złr.	100	—	100	—
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99	50	—	—
Listy zastawne i obligi, (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdoraz, w miarę terminu płatn.)				
4% pożyczka krajowa galicyjska	102	50	104	—
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101	75	103	—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	96	50	97	75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101	75	102	75
6% listy „ banku hipot.	102	75	104	—
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	104	50	106	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102	75	104	—
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98	—	100	—
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101	—	104	—
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101	—	104	—
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104	—	107	—
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli]	97	—	99	—
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97	—	99	—
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98	—	99	75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85	50	87	—
	rub.	kop.	rub.	kop.
Akcye kolejowe i bankowe.				
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	330	—	332	—
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	185	—	187	—
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308	—	320	—
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200	—	—	—	—
Losy krajowe.				
Losy miasta Krakowa	20	—	21	—
Losy miasta Stanisławowa	24	50	26	50

Wiedeń 19 sierpnia.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4 1/5% Renta papierowa	77	60	77	75
4 1/5% „ srebrna	78	60	78	85
4% „ złota	94	20	94	36
4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124	25	124	77
4% „ „ 1860 „ 500 „	131	75	132	25
4% „ „ 1860 „ 100 „	133	75	134	25
4% „ „ 1864 „ 100 „	176	50	177	—
„ „ 1864 „ 50 „	174	—	175	—
Losy Como-Renten	30	—	—	—
Obligi indemnizacyjne.				
Czeskie . . . . . 10% podat.	106	—	106	50
Bukowińskie . . . „ „	100	50	101	50
Galicyjskie . . . . „ „	102	—	102	75
Morawskie . . . . „ „	104	50	105	50
Niższo-austryackie . . „ „	105	50	106	50
Wyższo-austryackie . . „ „	103	—	—	—
Szląskie . . . . . „ „	108	—	—	—
Styryjskie . . . . . 7% „	104	75	—	—
Siedmiogrodzkie . . . „ „	99	—	99	75
Węgierskie . . . . . „ „	99	—	99	75
Węgier. z klauz. 1867 . „ „	98	50	99	—
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134	50	135	—
6% Renta węgierska złota	117	90	118	05
4 1/2% „ „ „ (za Ostbahn).	97	50	98	—
Akcye bankowe.				
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	162	90	163	10
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	—	—	—	—
„ „ austryackie . 80 „	250	—	251	—
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	363	—	363	25
„ „ węgierskie . 200 „	352	75	353	—
Depositen-Bank . . . . 200 „	258	—	260	—
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	845	—	850	—
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	—	—	—	—
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	836	—	839	—
Unionbank . . . . . 100 „	152	10	152	30
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150	25	151	—
Wied. Bankverein . . . . 100 „	141	—	141	25
Akcye kolei.				
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	—	—	—	—
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	178	—	178	25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	633	—	635	—
Elżbiety . . . . . 210 „ „	214	50	215	—
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	193	75	194	—
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	185	75	186	25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2323		2333	
Franciszka Józefa . . 200 „ „	195	25	195	50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	330	75	331	25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	152	75	153	50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	186	—	186	50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	233	50	234	—
„ „ Lit. B. 200 „ „	269	75	270	25
Rudolfa . . . . . 200 „ „	165	75	166	25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	170	50	171	—
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	364	25	364	75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	148	75	149	25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248	—	249	—
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170	—	170	50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	171	25	171	75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	176	50	177	25
Listy zastawne.				
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	—	—	—	—
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117	25	117	50
5% „ „ „ papier. 33 lat	101	50	101	75
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103	—	104	50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106	50	107	—
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102	50	103	—
5 1/2% „ „ złote 36 lat	99	—	—	—
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96	30	96	80
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	102	25	102	75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	102	25	102	75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103	30	103	60
6% „ „ Włość.	103	25	—	—
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101	60	101	80
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101	75	—	—
5 1/2% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100	—	100	50
5 1/2% „ Boden Kredit-Institut	103	—	103	50
Priorytety kolei.				
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	94	80	95	20
Alföld-Fiume . . . . . 200 „ „	96	50	97	—
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	95	50	96	—
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	—	—	—	—
Elżbiety . . . . . 100 „ 4 1/2%	100	—	100	50
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	100	—	100	50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102	50	103	—
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	—	—	102	50
„ „ 1872 . . . 200 „ „	103	50	104	25
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	102	50	103	—
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	—	—	—	—
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4 1/2%	106	—	—	—
„ „ wal. austr. . . . „	101	75	102	25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107	50	108	50
„ poż. 14 milion. 1872 . „	105	25	106	—
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104	20	104	60
Franc. Józefa Em. 1867. 200 „ „	102	50	103	—
„ „ Em. 1873. 200 „ „	102	10	—	—
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99	75	100	25
„ II „ 1867 300 „ „	—	—	—	—
„ III „ 1871 300 „ „	93	—	—	—
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	97	25	97	75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4 1/2%	96	50	97	—
„ II „ 1867 300 „ 4%	100	25	101	—
„ III „ 1868 300 „ „	98	20	98	60
„ IV „ 1872 300 „ „	96	50	97	—
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103	50	104	—
„ „ Lit. B. 200 „ „	102	75	103	—
„ „ Em. 1874 200 „ „	120	—	—	—
Rudolfa . . . . . 300 „ „	99	50	100	—
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	99	50	100	—
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	99	50	100	—
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115	70	116

Do P. T. Obywateli
miast Krakowa, Podgórza i okolicy.

Stowarzyszenie c. k. weteranów, istniejące od r. 1877, wzięło sobie między innemi za cel wspieranie chorych członków swoich, w razie śmierci pochowanie kosztem Towarzystwa, a pozostałym wdowom i sierotom udzielenie, bogdaj w pierwszej chwili jakiej skutecznej pomocy. Dla urzeczywistnienia tego celu, członkowie Stowarzyszenia wnoszą składki miesięczne. Te jednak nie wystarczają na ten cel ani w połowie. Wydział Stowarzyszenia, obmyślając środki na powiększenie tych funduszów, uchwalił utworzyć z członków Stowarzyszenia orkiestrę, która w danym razie, jeżeliby to zgadzało się z wolą Rady miejskiej, mogłaby występować także i w charakterze orkiestry miejskiej. Orkiestra taka mogłaby utrzymywać się z własnych nawet dochodów, a nadto przysparzać stowarzyszeniu funduszów na udzielanie tem skuteczniejszego wsparcia stowarzyszonym, potrzebującym pomocy. Orkiestra taka uorganizowała się w liczbie 30tu członków; ci jednak, nie pobierając z braku funduszów stałej płacy, nie mogą funkcyonować z pożytkiem i jakby to było życzeniem powszechnem. Utrzymywanie bowiem orkiestry stałej tem więcej stałej wymaga płacy dla jej członków, gdy ci na bezustanne ćwiczenia i próby codzienne zmuszeni bywają tyle tracić czasu, że o jakiemś osobnem, materyalnie dla nich pożytecznem zajęciu nie może być ani mowy. Z tych to powodów ujrzał się Wydział zmuszonym udać się do Wys. c. k. Namiestnictwa we Lwowie z prośbą o pozwolenie na zbieranie składek. Reskryptem też tego c. k. Namiestnictwa z dnia 21 Maja b. r. L. 4003 uzyskał Wydział to pozwolenie z ograniczeniem na miasto Kraków, Podgórze i okolicę. Po uzyskaniu funduszów, wyznaczy się członkom orkiestry małą, skromną płacę, za którą byliby obowiązani do ćwiczeń i codziennych prób, za każdorazowe zaś wystąpienie, stosownie do ewentualnej umowy, osobne otrzymają wynagrodzenie. Tym tylko sposobem można utrzymać należycie uorganizowaną orkiestrę, która nietylko, że Stowarzyszeniu przysparzałaby funduszów, ale nadto byłaby z wielką korzyścią dla gminy miasta i dla P. T. Publiczności. Orkiestra taka mogłaby grywać na majówkach, podczas „Wianków“ na Wiśle, podczas wszystkich obchodów lub festynów narodowych, na zabawach, balach, w teatrze, raz albo dwa razy w tygodniu na plantacyach lub w Rynku, a nakoniec i podczas obchodów pogrzebowych.

Po wyłuszczeniu powyższego, podpisany Wydział ma zaszczyt zaprosić niniejszem P. T. Obywateli miast Krakowa, Podgórza i okolicy do łaskawego w składkach współudziału na ręce uproszonych i upoważnionych do zbierania tychże składek przez Wydział Obywateli, zaopatrzonych w książki sznurowe, widymowane przez c. k. Policyę. — Wszelkie wkładki jednorazowe miesięczne, kwartalne, półroczne albo roczne, winny być natychmiast wpisane do sznurowej książki i równocześnie przez poborcę pokwitowane.

Z funduszów zebranych tym sposobem umieści Wydział Stowarzyszenia w pismach i dziennikach publicznych zawsze z końcem roku odnośne sprawozdanie z wymienieniem nazwisk i cyfr łaskawych dawców.

Kraków d. 24 lipca 1881 r. (2011-4-4)

Prezydent Stowarzyszenia c. k. weteranów:
Józef Harnisch
c. k. pułkownik.

Wiceprezes: *Winc. Eminowicz.* Sekretarz: *Kornel Namaczyński.*

Rodziców i Opiekunów

zawiadamia się, że w domu pod l. 30 ulica Zwierzyniecka, przyjmuje się młodzież przyzwoitą na mieszkanie i wikt. — Utrzymanie całe bardzo porządne i stosowna opieka, cena względnie umiarkowana. — Wiadomość bliższa w tymże domu, gdzie przybita szafka z kartkami na wynajęcie mieszkań. (2191-2-3)

Nakrycia dla stangretów
(nieprzemakalne)

z materyj gumowych, podszyte prawdziwą angielską materyą wełnianą, w każdym gatunku. Do użycia po obu stronach. (1950 5-) Wszelkie rodzaje nakryć, płaszczów deszczowych, asfaltowej pilśni dachowej i papy dachowej, technicznych towarów gumowych, zgęszczeń asbestowych i t. p. Cenniki i wzory odwrotną pocztą.

PAGET & Co., w Wiedniu, I., Riemerg. 13.

Balsam Vetorinlego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą“, *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem“ i *Józefa Trauczyńskiego*, jak również w handlu p. *Janigi*; — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (2089-2-)

Osoba znająca praktycznie gospodarstwo wiejskie i miejskie średniego wieku rządna, pracowita, przy dobrem zdrowiu, życzy sobie przyjąć miejsce gospodyni. Uprasza się o łaskawe zgłoszenia na listy frankowane pod adresem **A. Z. M. poste restante Kraków.** (2178-2-3)

AGENCYA STRĘCZEN
guwernerów, guwernantek i bon Francuzek i Angielek
Pani ZALESKIEJ
istnieje w **Paryżu,** na ulicy Brochant 11, od lat kilkunastu. Załatwia także wszelkie zlecenia co do zakupna sprawunków we Francyi i interesa komisowe. (2115 4-12)

Gorzelnik

ze wszystkich gatunków zboża i kartofli dobre wydatki dający, na które złoży kaucyę, potrzebuje posady w kraju lub Rosyi. Łaskawe zapytania przyjmuje pod lit. **W. L.** poste rest. **Brzozów.** (2161-3-3)

Uczeń z 1ej gimnazyalnej klasy, biedny a prawy, **poszukuje umieszczenia w handlu.** Łaskawe oferty proszę nadesłać pod adresem: **L. S.** poczta **Leżajsk.** (2194-2-3)

Fortepian

mało używany do sprzedania. Wiadomość bliższa przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 62 na dole u stróża. (2234-2-3)

Niemiecka koncesyonowana wyższa
Szkoła żeńska
i
English school for young ladies
w połączeniu z kursem dalszego kształcenia, pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.
Ulica św. Józefa (Poselska ulica) Nro 493.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1go września tj. we czwartek.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk z największą gotowością udziela się a zgłoszenia się będą przyjmowane w lokalu szkolnym **ulica św. Józefa Nr. 493.**

G. Rehefeld,
(2182-3-10) właścicielka zakładu.

---

86 majątków ziemskich
a to:

20	w cenie	od	15,000	do 30,000	złr.
20	„	„	30,000	„ 50,000	„
28	„	„	50,000	„ 100,000	„
18	„	„	100 000	„ 280,000	„

między Krakowem a Lwowem, w niewielkiem oddaleniu od kolei żelaznej i miast większych pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Informacyi udzieli Dom Komisowy *Ed. Lipiner i Spółki w Krakowie.* ul. Floryańska Nr. 350. (2186-3-3)

Antoni Langhammer
w Krakowie, ulica Wiślna L. 175 pierwsze piętro,
poleca Panom Muzykom
swoje wyroby instrumentów dętych, smyczkowych i klawiszowych, tudzież szczególnie dobrych strun. — Reparacye wykonywa dobrze, szybko i tanio. — Poszukuje zarazem **ucznia** mówiącego po polsku i po niemiecku. (2198-2 8)

MIESZKANIE

w Rynku głównym L. 15 I. piętro, składające się z 10 ubikacyj, jest każdego czasu do wynajęcia. Bliższa wiadomość u stróża domu lub u właściciela ulica Krupnicza Nr. 146 lit. B. (2069-8-10)

MAJĄTEK

w pszennej glebie, blisko kolei, przestrzeni **1100 morgów,** przeważnie role i łąki, dom wygodny okazały w ogrodzie, z inwentarzem doborowym do nabycia. **Bliższa wiadomość u W. adwokata Horwata we Lwowie przy ul. Kopernika pod l. 22.** (2012-12-25)

Świeżo opuściły prasę w drukarni *„Czasu“*

RÓŻNE WIERSZE
KAJETANA KOŹMIANA

obejmujące trzy epoki: 1) od 1800—1815, 2) od 1815—1830, 3) od 1830—1856 r. W Zbiorze tym znajdują się: Wiersze do różnych osób. Cztery Ody z epoki napoleońskiej. Listy polityczne wierszem. Listy wierszem odnoszące się do walki klasyków i romantyków. Cztery wiersze do *Zygmunta Krasińskiego.* Epigramaty. Bajki itd. itd. Przekłady Od Horacyusza i Elegij Tybulla. Poprzedza przedmowa hr. *Stanisława Tarnowskiego.*

Cena egzemplarza 1 złr. 50 c.

Skład główny w Drukarni *„Czasu“.* Nadsyłający cenę egzemplarza lub żądający go za odebraniem należytości przez pocztę otrzymają takowy franco. (2097-3-3)

Adres: Drukarnia „Czasu“ w Krakowie.

„Die Neue Illustrirte Zeitung“

kostet incl. Zusendung per Post:
Für Oesterreich-Ungarn Ganzj. fl **8.** Halbj. fl. **4.** Viertelj. fl. **2.**
Für Deutschland von Wien versendet Ganzjährig M. **16.** Halbj. M. **8.** Viertelj. M. **4.**
Für Deutschland v. Leipzig excl. Postzuschl. Ganzj. M. **12.** Halbj. M. **6.** Viertelj. M. **3.**
Für das übrige Europa Ganzj. Fr. **30.** Halbj. Fr. **15.** Viertelj. Fr. **7.50.**
Erscheint jed. Sonntag Einzelne Nummer 20 kr = 40 Pf.
Probe-Nummern werden auf Verlangen **gratis** u. **franco** zugesendet.

„Neue Illustrirte Zeitung“
Neunter Jahrgang 1881.
Der neue Jahrgang, welcher vom 1. October 1880 bis dahin 1881 läuft, wird eröffnet mit dem höchst spannenden Roman
„Die Claudier“ von **Dr. Ernst Eckstein,**
einem Werke von hohem literarischen Werthe, welches ohne Zweifel in der ganzen gebildeten Welt die grösste Sensation hervorrufen wird; massgebende literarische Persönlichkeiten, welche „Die Claudier“ im Manuscript gelesen, erklären diesen Roman einstimmig **für eine der hervorragendsten Erscheinungen auf dem Gebiete der deutschen und ausländischen Roman-Literatur im letzten Jahrzehnt.**
Zu Jahrgang 1881 liefern wir unsern Abonnenten zwei prächtige Oelfarbendruck-Bilder, betitelt:
„Sorgenlos“ und **„Träumerisch“,**
nach den gleichnamigen Gemälden v. **Em. Kayser** in **München,** als Prämien, gegen Nachzahlung von nur à 1 fl. ö. W. per Blatt.
Man abonnirt in allen Buchhandlungen und in der
Administration d. „Neuen Illustrirten Zeitung“
(L. C. Zamarski).
Wien, I., Renngasse Nr. 5.

KAZIMIERZ LEWICKI
główny skład dla Galicyi porcelany, szkła i tow. mieszanych
założony we Lwowie w roku 1845.

Proszę przyjąć do łaskawej wiadomości, że główny skład dla Galicyi **porcelany, szkła i towarów mieszanych,** założony we Lwowie przed 35 laty przez ś. p. Ojca mego, a od roku 1877 pod naszą wspólną firmą

Kazimierz Lewicki i Syn

przezemnie prowadzonych, obecnie w dziedzictwie całkowicie na moją wyłączną własność przeszedł i że od 1 Lipca 1881 r. pod moją firmą:

KAZIMIERZ LEWICKI

dalej prowadzony będzie.

Pracując przeszło 20 lat w tymże samym handlu będę się starał i nadal utrzymać to zaufanie, jakiem dotychczas nas obdarzano. Polecam moją nową firmę cennej mi życzliwości. (2163-3-3)

Z najgłębszem uszanowaniem
Kazimierz Gwidon Lewicki.

Zastępuje machiny parowe

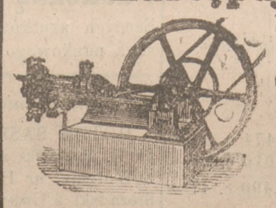

bez urządzenia kotłów i komina, Wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu

Otto nowy motor

z zupełnie cichym chodem (125-23)

O sile ½—20 koni.

FABRYKA MOTOROW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

OPERACYE GIEŁDOWE

wykonywa za małem pokryciem najrzetelniej
Herman Knöpfmacher, dom bankowy i komisowy
w Wiedniu, I., Hohenstaufengasse 2, Ecke der Renngasse.
Objaśnień i porady udziela najchętniej. — Zamówienia z prowincyj wykonywa punktualnie. (1868-12-)

Album meblowe

niezbędna książka do przepatrzenia dla kupujących meble wszelkich stanów, zawierająca 900 pięknych rycin wraz z cennikiem jest do nabycia przekazem pocztowym 2 złr. = 4 marek = 5 franków = 2 rubli opłatnie od firmy (1940-18-)

J. G. & L. Frankl, stolarzy i tapicerów
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse 91.
Tamże bardzo obfity wybór trwałych, tanich, gustownych mebli.

Ces. i król. Najwyższe uznanie. | **KĄPIELE GLEICHENBERG** | Złoty medal. Paryż rok 1878.

w STYRYI.

Godzina jazdy od stacyi Feldbach węg. kolei Zachodniej.
Rozpoczęcie pory 1 maja.
Rozpoczęcie kuracyi winogronowej w początku września.

Szczawiki alkaliczno-muriatyczne i żelaziste, żętyca owcza, mleko, wziewania igliwiowe i rozproszkowanej solanki zdrojowej, kąpiele z gazu kwasu węglowego, żelaziste, rzeczne, igliwiowe, zimne z urządzeniem do kuracyj zimną wodą.

Johannisbrunnen pod Gleichenbergiem.

Wyborny i bardzo zdrowy napój orzeźwiający; wielka obfitość wolnego kwasu węglowego, dostateczna ilość do **wzniecenia strawienia** natronu z kwasem węglowym i soli kuchennej, tudzież brak połączeń wapiennych obciążających żołądek, czynią **Johannisbrunnen** szczególnie **polecenia godnym w cierpieniach żołądka i pęcherza.** (878-10-10)

Do nabycia we wszystkich większych handlach wód mineralnych.

Zapytania i zamówienia na powozy, mieszkania i wody mineralne przyjmuje Dyrekcya zdrojowa w Gleichenbergu, lub skład świeżo założony w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 8.

Mąkę kościaną
parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** — nabyć można **po cenie zniżonej** albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1851-11-28)

Fabryka parowa maki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353 4.

Były nauczyciel języka francuskiego szuka lekcji. Wiadomość przy ul. Floryańskiej w hotelu polskim „pod Orłem białym.“ (2148-3-)

Powróciłem do Krakowa i przyjmuję pacyentki o godziny 3 do 4 popołudni
(2189 3-3) **Dr. H. Jordan.**

Poszukuje się służącego

od 1go września r. b. znającego dobrze służbę, bez żony, z dobrą rekomendacyą i świadectwami i dłuższego pobytu w jednym miejscu, mogący takowe wykazać, złoży swój adres *poste restante* w Krakowie pod lit. **H. R. 100.** (2190 3-)

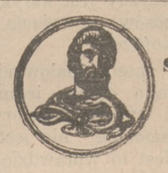

PRZECIW WYŁYSIENIU,
siwiźnie włosów i tworzeniu łupieżu
uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie
olejek taninowy
Dr. Morasa.

Szanowny Panie Aptekarzu! (128-39-)

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r. **Wilhelm Wagner.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.

Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło dwa lata.

Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy

Marienbad, 18 sierpnia 1879 r. **Maria Zarembina.**

Wielmożny Panie!

Nienależy to do przyjemności życia posiadać łysinę w trzydziestym roku swego życia. Gdybym nieużywał olejku teninowego Dr. Morasa, byłbym dziś młodym starcem. Środek ten zdziałał u mnie cuda w kilku tygodniach, co też poświadczą wszyscy moi znajomi. Proszę zatem i t. d.

Z szacunkiem i wdzięcznością
Bukowa, 3 stycznia 1881 r. **Jarosław Drtikol,** zarządca dóbr.

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. we **Lwowie** u Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem“ przy ul. Krakowskiej; w **Czerniowcach** u J. Golichowskiego apt.

BERGERA LEKARSKIE
MYDŁO SMOŁOWCOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym

szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drewnianego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **omijania fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.

Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy

BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE

zawieraj. 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z brasznurą.**

Główna rozsyłka: aptekarz G. HELL w Opawie.

Na składzie we wszystkich aptekach monarchii. **Główny skład mają:** w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, E. Radler, K. Wiszniewski; w BOCHNI F. Reiss; w DębICY F. Herzog; w KENTACH E. Sokalski; w KOLBUSZOWY Fr. Buczek; w MIELCU Pawłowski; w PODGÓRZU Skakalski; w RZESZOWIE A. Kalinowski i A. Karpiński; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski i A. Filipek; w ŻYWCU A. Blumenthal; w TARNOWIE J. Reid. E. Rauch i A. Tenczyn — i prawie wszystkie apteki w Galicyi. (195-17-24)

Dra Fr. Lengiela
Balsam brzozowy.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie niezmiernie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c. (132-37-)

Do nabycia we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** przy ulicy Krakowskiej.

MATTONIEGO
GIESSHUBLER

najczystszy alkaliczny **szczawik,** — najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, doskonale działający w nieżycie organów oddechowych i trawienia i pęcherza. **Pastilles** digestives et pectorales.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach. (1842-27-)

HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.

GEGRÜNDET 1855.

Die **älteste** und **grösste**
Annoncen-Expedition
Haasenstein & Vogler
in **WIEN,**

Prag, Budapest und allen Hauptorten **Deutschlands und der Schweiz,** mit Vertretungen für alle übrigen **europäischen** und **überseeischen Länder,** besorgt

Anzeigen, Bekanntmachungen, Gesuche etc. jeder Art,

Geschäfts-Eröffnungen und Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Verkäufe und Versteigerungen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen; Lehr- und Erziehungs-, Bade- und Heilanstalten; Eisenbahn- und Schiff-Fahrt-Pläne; Associations-, Commanditär-, Agentur-, Stellen- und Arbeits-Angebote, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Familiennachrichten etc. betreffend

in alle Zeitungen und sonstigen Publications-Organe der Welt

zu **denselben** Preisen, wie letztere dem Publikum von den Zeitungen selbst berechnet werden, also **ohne Zuschlag einer Provision.** Offerten-Annahme auf Annoncen und Weiterbeförderung **ohne Gebührenberechnung;** Zeitungsverzeichnisse und Kostenvoranschläge über beabsichtigte Inserate gratis und franco.

W tych dniach opuściły prasę:

Zasady wychowania

H. Spencera i A. Boina. Wyłożył *J. Harwot*, które nabyć można w każdej księgarni krajowej i zagranicznej. **Cena 75 c.** (2192-2-3)

Starożytności słowiańskie

J. P. Szafarzyka

tłumaczone z czeskiego w r. 1842 oddawna już wyczerpane z handlu, a teraz poprawione podług ostatniego wydania przez zmarłego autora, są do zbycia. Bliższych warunków udzieli dawny ich tłumacz (2195-2-3)

H. N. Bońkowski

do końca tego miesiąca w Krakowie Nr. 106 ul. Lubicz, a później w Paryżu, Rue St. Honoré 247.

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek

umieszcza prywatnych nauczycieli, nauczycielki, bony i sprowadza guwernerów, guwernantki i bony, francuskiej, niemieckiej lub angielskiej narodowości. (1785-5-)

Aniela Dembowska,
dyrektorka, w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 435.

Ekspedytor pocztowy

z kaucyą, znajdzie posadę od 15 października b. r. w **Skomielny b.** Płaca miesięczna 20 złr. i całe utrzymanie. Tylko udokumentowane zgłoszenia odbiera pocztmistrz w miejscu. (2193-2-3)

Dzieci z dobrego domu

które mają uczęszczać do szkół Bielskich, znajdą pomieszczenie przy wykształconej rodzinie, gdzie także udzielana im być może nauka muzyki, języków francuskiego i polskiego tudzież korepetycye. — Bliższej wiadomości udzieli **Pastor Schur w Bielsku.** (2162-3-3)

Ważne dla pp. Właścicieli lasów i dóbr w Galicyi i król. Polskiem.

Leśniczy egzaminowany, kawaler, Szlązak, z kaucyą, dobremi świadectwami, poszukuje posady za miernem wynagrodzeniem. **Sérkarz** oraz ekonom jest do umieszczenia jak również gospodarze, karbowi, leśni ogrodnicy, poszukują posady z dobremi świadectwami.

Guwernantki, bony niemieckie,

panny Niemki, pokojowe, gospodynie Szlązaczki, oraz wszelka służba dworska jest pod korzystnemi warunkami do umieszczenia.

Dom towarów komisowych i biuro pośrednicze
Stanisława Aug. Gandoura
(2184-2-4) w Biały przy Bielsku.

ODEZWA

do WW. Obywateli ziemskich w przedmiocie wyjaśnień, mających służyć za podstawę do podniesienia wartości kamieniołomów.

Naprzód wzywam uprzejmie owego Obywatela ziemskiego, ktory mi raczył zostawić próbkę kamienia, o łaskawe nadesłanie mi dokładnego adresu, gdyż przylepiony adres na próbce zaginął.

Również wiedząc z doświadczenia, że w różnych miejscowościach okolicy Krakowa kamieniołomy leżą odłogiem, a zatem że są martwe i bezpożyteczne, upraszam przeto o łaskawe nadesłanie pod moim adresem franco nie z wierzchu, lecz z głębi łomu, próbki w objętości mniej więcej 6" kubicz.

Nieomieszkam zbadać o ile konweniować może exploatacya takiego kamienia, a w razie pomyślnych oznak mogłyby się stać moje kombinacye bardzo pożyteczne dla Obywateli ziemskich i nastręczy się sposobność dania zarobkowego zatrudnienia ludziom okolicznym, którzy pospolicie narzekają na brak roboty.

Listy i próbki odbieram franco,
Fabian Hochstim w Krakowie. (2099-5-6)

Winogrona

w najszlachetniejszych gatunkach stołowych, świeże i dojrzałe, szczególniej odpowiednie do kuracyj po chorobie i na wety, starannie zapakowane w pięknych **5 kilowych koszykach po 2 złr.** rozsyła pocztą **opłatnie** za zaliczką lub odebraniem należytości. (2072-6 12)

R. Maiti w Tryeście.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wyleczawedług zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (1909-154-) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seillergasse II.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takieżsame ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przysyła.

Zawiadamiam uprzejmie **Rodziców i Opiekunów,** że jak lat poprzednich także na rok 1881/82 **przyjmuję uczniów** do zakładów naukowych uczęszczających, na mieszkanie i stół pod przystępnemi warunkami, a na żądanie korepetycyę, zapewniając przytem dozór i opiekę ojcowską.

Feliks Waligórski

w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 19 lit. B., dom Wgo Wład. Wojczyńskiego.
(2068-15-35)

Wilhelm Fenz

poleca

TAPETY

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż. **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tapetowania mieszkań** (2098-46-)

Nauczycielka Polka

posiadająca oprócz nauk wchodzących w zakres wyższego wykształcenia, także języki: francuski, niemiecki i muzykę, życzy sobie znaleść miejsce na wsi do jednej lub dwóch panienek. Bliższa wiadomość w pensyonacie Wnej JAWORSKIEJ przy ulicy Sławkowskiej Nr. 264 w Krakowie. (2168-2-3)

Potrzebny jest praktykant

do handlu towarów żelaznych i korzennych **J. Bulsiewicza w Bochni,** liczący lat 13—14, z ukończoną 6 klasą wydziałową lub 2 gimnazyalną. (2233-2-4)

„Iwonicz"
NAJTAŃSZY SEZON!

Pragnąc ułatwić i mniej zamożnym korzystanie z skutecznych wód Iwonickich, jodo-bromowych, Zarząd zdrojowy **zniżył od 15 Sierpnia do końca Września ceny mieszkań o trzecią część:** — a ponieważ o tym czasie w Iwoniczu najpewniejsza pogoda, będzie teraz najodpowiedniejszy czas do leczenia, dla którego dobre warunki powietrza są niezbędnemi.

Broszury, przewodniki i cenniki rozsyła franco. Zamówienia na mieszkania, powozy i wózki do stacyi kolei żelaznej w Zagórzu i Tarnowie przyjmuje (2146 5-5)

Zarząd zdrojowy w Iwoniczu.
Poczta i stacya telegraficzna w miejscu.

Dzwonki elektryczne,

telefony, konduktory do ściągania piorunów, water-closety nad kanałami hermetyczne, zakładam po domach prywatnych, fabrykach i hotelach.

Pokrywam dachy cynkiem, miedzią, blachą żelazną, papą, swoim lub właściciela materyałem, wszelkie ornamenta cynkowe wykonywam jaknajdokładniej i po umiarkowanych cenach, mając długoletnią praktykę w tym zawodzie zagranicą i w Krakowie, do tego odpowiednie maszyny. Za robotę ręczę trzy lata.

Wanny cynkowe, sitzbady, prysznice, parówki, klosety pokojowe, od 8 złr. do 60 złr., klosety dla małych dzieci, bidety, lodownie, filtry do wody, pochodnie naftowe, wszystko własnego wyrobu.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam jaknajsumienniej.

W. Kosydarski,
BLACHARZ,
w Krakowie przy ulicy Szewskiej
(1784-17-20) pod L. 228.

Najlepszym środkiem do politurowania samemu starych i odleżałych mebli jest

chemiczna szybka politura

gdyż jedną flaszką za 85 ct. może każdy bez natężenia i bez poprzednich wiadomości według sposobu użycia kompletne urządzenie pokojowe choćby było bardzo odleżałe i złe, odświeżyć jak nowe bez trudu w **jednej godzinie** przez proste tarcie szmatką płócienną.

Uznania wszelkich stanów c. k. urzędników adwokatów, kupców, prywatnych itp. można przejrzeć w oryginale. Najlepszym dowodem dobroci tego wyrobu jest, **że kupującemu okazane będą ogromne korzyści tej politury przez próby uskutecznione w jego obecności.**

Rozsyłka na prowincyę za zaliczką pod poręką. Cena 1 flaszki **szybkiej politury** 85 c. Niżej 2 flaszek nie posyła się, opakowanie 15 ct (1598-11-12)

Kauczukowa pasta świecąca

do **bardzo trwałego, pięknego i taniego** zapuszczania wszelkich rodzajów podłóg, które raz tą pastą zapuszczone zostaną długo piękne. Robota jest prosta i może być wykonaną przez każdego. Piękny połysk, gustowna farba. Pudełko z opisem 1 złr. 10 c. dwa są dostateczne na pokój.

Zamówienia pod adresem: **F. Müller, w Wiedniu Marchettigasse 18.** Składy w Krakowie u J. Nagla w Rynku gł., we Lwowie u K. Bałłabana, w Rzeszowie u J. Schaitera i Sp.

J. HNATOWICZ

FABRYKA we LWOWIE. — FILIA w KRAKOWIE, SUKIENNICE Nr. 20,

wyrabia:

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 cnt.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudeł. 50 c. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy,

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny, i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30 i 50 cnt.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 cnt.

Farby do stempli

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt. (1861-16-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.

BRASSICON
Preparat Roślinny
KROPLE OD BÓLU GŁOWY
wł. RUSSYANA
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ
CIERPIENIA NERWOWE GŁOWY
ZAWROTY
UDERZENIA KRWI DO GŁOWY
Przy kilku spożyciach
Rusyan
Każdy flakon opatrzony etykietą z własnoręcznym trójkolorowym podpisem.
Składy w KRAKOWIE w aptekach: *F. Gralewskiego* „pod Tygrysem", *E. Stockmara* „pod Słoniem", *Józefa Trauczyńskiego* „pod złotą Koroną" w Rynku głównym.
Cena flakonu 1 złr. w. a.
Chemiczno-farmaceutyczne laboratoryum w Warszawie, ulica Bracka Nr. 2.
(1999-3-)

Płeć.

Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznana, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** polecanego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie, Rasri, Dr. Jüngera, Dr. Baudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ladyi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. RUCKERA aptek. (131-37-)

Zamówienia giełdowe

wykonywam najrzetelniej za małem pokryciem, szczególniej polecam jako tanią **lokacyę kapitału i spekulacyę** 4% węgierską rentę złotą.

B. FREUND w **Wiedniu,** I., Wipplingerstrasse Nr. 47, naprzeciw giełdy.

Na listowne zapytania odpowiadam odwrotnie. (1728-20-30)

MYDŁO dla DZIECI

Reithoffer & Neffe w Wiedniu.

Ocenione przez kierownika laboratoryum austr. ogóln. Związku aptekarzy, **Dra Ryszarda Goddefroy,** a wskutek dłuższego używania polecone przez dyrekcyę: niższo-austr. kraj. Zakładu położnic i podrzutków, Dyrektora **Dra Friedingera:** bezpłatnego Szpitala św. Józefa dla dzieci, dyrektora ces. radcę **Dra von Gunz:** szpitala św. Rocha w Penzing, **Dra Kaj. Fünkh** c. k. lekarza zamkowego, tudzież przez **prof. Dra Alojzego Monti.**

To mydło dla dzieci wyrabia się z najdelikatniejszych najczyściejszych surowców tego rodzaju, że puszcza tłustawą delikatną pianę, działając na skórę ożywiająco i czyniąc ją delikatną jak aksamit; nadaje się więc najlepiej do pielęgnowania **dziecinnej** skóry w najmłodszym wieku, jak równie dla **starszych.** (2118-2-12)

Ceny fabryczne:

Bez zapachu, w formie czworokątnej	1 sztuka	złr. —	cent. 35
„ „ „ „	pakiet 6 sztuk	„ 1	„ 80
Z zapachem, fiołkowe, różane Moschus-Ylang migdałowie w formie owalnej	1 sztuka	„ —	„ 65
Z zapachem, fiołkowe	pakiet 3 sztuki	„ 1	„ 75

Skład w Wiedniu:

I., Seilergasse Nr. 9, i VI., Mariahilferstrasse Nr. 117.

Dostać można prawie we wszystkich aptekach i składach pachnideł. Zamówienia za zaliczką pocztową uskuteczniają się codzienie.

KSIĄDZ

z Księstwa Pozn. życzy sobie w Galicyi przyjąć miejsce kapelana lub nauczyciela dom. Adres: **M. A.** poste rest. **Bechau** p Neisse (Schlesien). (2200 2-2)

Dziękując Szan. Rodzicom za dotychczasowe względy, mam honor donieść iż wpisy dzieci w mojej **Szkółce Fröblowskiej** rozpoczną się 25 sierpnia b. r. od godz. 11 do 1 przedpoł. *Marya Kurowska,*
(2176 2-2) ul. Wiślna L 179, I. piętro.

Zaszczycona kilkoletniem zaufaniem Szanow. Rodziców, zawiadamiam osoby interesowane, iż i w tym roku przyjmuję pod swoją opiekę **panienki,** uczęszczające do instytutów publicznych i że te prócz nadzoru domowego znajdą u mnie wszelką pomoc w przedmiotach szkolnych, lekcye muzyki i konwersacyą z rodowitą Francuzką.

Stanisława Orzechowska,
nauczycielka przy szkole 8o kl. żeńskiej
(2156-3-4) w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 340

Zdniem 25 sierpnia rozpoczynają się wpisy w zakładzie naukowo-wychowawczym **Karoliny Czapskiej w Nowym Sączu.** Z rozpoczęciem kursu otwartą będzie **siódma klasa.** (2105-3-3)

Zawiadamiam uprzejmie **Rodziców i Opiekunów,** że na rok 1881/82 **przyjmuję uczennice** uczęszczające do zakładów naukowych, na mieszkanie i stół. W domu rozmowa francuska. Na żądanie korepetycye, lekcye na fortepianie i języków. Zapewniając przytem dozór i opiekę macierzyńską. **Ludwina Darowska**
w Krakowie, ulica św. Tomasza Nr. 320
2181-3-3) (dawniej Kącik).

OGŁOSZENIE.

Dwie łączne z sobą kamienice! tuż przy Skałce, dwupiętrowa i piętrowa, z kamieniczką, domkiem i z ogródkiem w podwórzu (składające się razem z 51 ubikacyj, które przed rokiem korzystnie, w stosunku do dochodów, na zakład humanitarny zakupione zostały i Wieleb. Boromeuszkom przyrzeczone już były, są teraz do sprzedania, z żalem niedojścia tu tej fundacyi, a przeto i konieczności przeniesienia jej gdzieindziej; w powodu arbitralnego niedopuszczenia tu tych przezacnych sióstr św. Boromeusza, a przezto zaprzeczenia faktycznie uniwersalnemu prawu fundatora, do zwierzenia swojej fundacyi tym, których się do niej wybrać podobało. (2079-3-3)

Szczegółowych objaśnień zasięgnąć można u Hr. *Czarneckiego*, ulica Kopernika, lub u Wgo Notaryusza *Muczkowskiego*

DOBRA RADZISZÓW
i Wola Radziszowska

z przyległ., 2 mile od Krakowa, a 1/4 mili od miasteczka Skawina oddalone, obejmujące 637 morgów wysokopiennego lasu a 100 mor. ornej ziemi, łąk i pastwisk, pałac i ogród parkowy, 12 morgów obszaru mający, młyn i browar wraz z prawem propinacyi znaczny dochód przynoszącem, są pod bardzo przystępnemi warunkami do sprzedania.

Oferty bezpośrednich kupicieli z wykluczeniem wszelkich pośredników przyjmuje **adwokat krajowy Dr Artu Leow Krakowie** przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 53. (2201-2-3)

Tylko raz do zboża, ryżu, nasion i t. p.

używane worki

w partyach poleca tanio (1951-3-)
Herm. Gust. Schwabe w Hamburgu.
Worki na próbę za zaliczką.

PŁASZCZE DESZCZOWE

z modnej materyi z wkładem gumowym dlatego zupełnie **nieprzemakalne** od **16 złr.** wzwyż następnie zwykłe (1165-22-)

płaszcze kauczukowe

różnego kroju od **7 złr.** wzwyż;

Dla c. k. wojska ściśle wedle przepisu zrobione.

J. N. Schmeidler, fabryka towarów gumowych

dostawca c. k. marynarki wojskowej

19 **w Wiedniu, VII., Stiftgasse** 19
filia: I Kohlmarkt 5.

PONOWNE ZNIŻENIE CENY.

KAWA Z HAMBURGA

wprost pocztą **opłatnie** w woreczkach

Mokka prawdz. arabska b. szl.	5 ko	zł.	7·45
Menado najlep. brunat. w.-ziar.	5 ko	„	7·45
Ceylon perłowa najlepsza	5 ko	„	6·35
Ceylon plantacyjna wspan.	5 ko	„	5·60
Ceylon niebiesko-zielona najlep.	5 ko	„	5·30
Cuba silna dobra zielona	5 ko	„	5·—
Mięszanka wiedeń. wyborna	5 ko	„	5·15
Złota Jawa doskonała szlach.	5 ko	„	5·45
Złota Jawa silna dobra	5 ko	„	5·—
Perłowa Mokka b. dobra	5 ko	„	5·—
Perłowa Jawa mocna dobra	5 ko	„	4·75
Jawa zielona wielkoziarnista	5 ko	„	4·60
Santos dobra zielona	5 ko	„	4·15
Campinos mocna czysta	5 ko	„	3·90
Ryż stołowy najlepszy czysty	5 ko	„	1·75
Ryż stołowy dobry wielkoziar.	5 ko	„	1·50
Ryż stołowy dobry gruboziar.	5 ko	„	1·15
Sago perłowe prawdz. indyj.	5 ko	„	1·75

Przy większem zakupnie odpowiednia zniżka.

E. H. Schulz, Altona pod Hamburgiem, **firma założona 1864 r.** (1317-13-)

Kurs nauk w moim Zakładzie wychowawczo-naukowym rozpoczyna się d. 1 września b. r.
M. Bernacińska
(2196-2-3) w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 370.

W MAGAZYNIE NOWOSCI
LEONA FEINTUCHA
może znaleźć umieszczenie praktykant zamiejscowy.
(2149-4-3)

ODEZWA

do Szanownych P. T. Rodziców i Opiekunów, chcących oddać swe dzieci do szkół w Bochni.

Przyjmuję uczniów na stancyę, wikt i korepetycyę, zapewniając przytem sumienną opiekę rodzicielską za jaknajumiarkowańsze wynagrodzenie. *A. Pietraszkiewicz,*
(2173-3-4) nauczyciel z Bochni.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 21337. [2104-2-3]

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia propinacyi na Grzegórzkach, a mianowicie prawa utrzymywania dwóch szynków, jednego w obrębie nowej rzezalni miejskiej, a drugiego we wsi Grzegórzkach na przeciąg jednego roku tj. od 1 października 1881 r. do 30 września 1882 roku — odbędzie się w dniu **9 września b. r.** w gmachu Magistratu, w biurze Departamentu II., o godzinie 12ej w południe publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 609 złr. 50 c.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Deklaracye pisemne opatrzone dowodem złożonego wadyum wnosić można jedynie do godziny 12 przedpołudniem w d. 9 września 1881 r. t. j. do chwili rozpoczęcia licytacyi w biurze Departamentu II.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Departamentu II.

Kraków, d. 10 sierpnia 1881 r.

OBWIESZCZENIE.

W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Zakładu Kredytowego Włościańskiego z dnia 8go kwietnia 1881 r. zawiadamiamy, iż na skutek wydania nowych listów zastawnych i obligacyj komunalnych 5% (pięcioprocentowych) udzielane będą począwszy od dnia 1 września b. r. pożyczki dla członków Zakładu za oprocentowaniem rocznem po 8 (ośm) od sta, zaś dla gmin jako takich po 7 (siedm) od sta rocznie.

Na żądanie dłużników mogą być także poprzedniczo wydane pożyczki zmienione w drodze konwersyi na 8 (ośmio) względnie 7 (siedmio) procentowe.

Lwów d. 13 sierpnia 1881.

2106-2-3) **DYREKCYA.**

Najśwież. towary sukienne i z wełny owczej tudzież koszule męzkie

własnego wyrobu.

Trwałe wykonanie, szybka dyskretna dostawa, wielkie uznanie i pokup wszystkich zamawiających. Tylko **jednego złr. spłaty** od każdych dziesięciu złr. rachunku na miesiąc po zadatku trzeciej części. Próby, prospekta, cenniki posyła na prowincyę (1836-15-30)

Juliusz Graetz,
w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 49.

Do Ameryki

parowcem pocztowym „Anchor-linii".

Pasażercom zgłaszającym się **wprost** do mnie bez pośrednictwa ajenta, udzielam **znaczne** zniżenie ceny. Wszelkiego żądanego wyjaśnienia daję i rozsyłam na żądanie mapy kraju i kolei darmo. (1959-2-)

M. Flatau, jeneralny pełnomocnik w *Hamburgu,* 12 Admiralitätsstrasse.

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHEGO WODY NA ZĘBY

(flaszka po 35 ct.)

dostanie kiedykolwiek znowu bólu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Joh. George Kothe,
emerytow. dostawca nadworny, ***Mödling*** bei ***Wien,*** Villa Kothe.

Składy utrzymują w Krakowie pp. aptek: A. Siedlecki, E. Radler, K. Wiszniewski; w Nowym Sączu: R. Jakubowski; w Milówce: M. Quirini; w Tarnowie: W. T. A. Wielogłowski; w Oświęcimiu J. Löwenberg.
(2152-3-20)

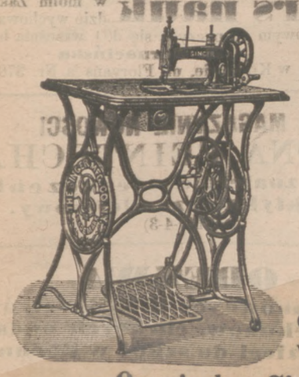

Oryginalne Singera maszyny do szycia

których sprzedaż w roku 1880 wyniosła

538,609 MASZYN DO SZYCIA

czyli o 107,442 więcej niż w roku poprzednim,

dowiodły przez trzydzieści lat niezrównanego pokupu, że oryginalne Singera maszyny tak dla użytku rodzinnego jak do wszelkich przemysłowych użytków są najwięcej ulubione z wszelkich ogłaszanych maszyn do szycia, i że pod względem konstrukcyi, dobroci, działalności i trwałości żaden inny wyrób je nie dosięgnie.

Oryginalne Singera maszyny do szycia zaopatrzone są w najnowsze ulepszenia i przyrządy pomocnicze; szczególniej zwracam uwagę na nowego deptaka, mającego po obu stronach znak fabryczny Singer Manufacturing Co. Z powodu swej nowej zmyślnej konstrukcyi niepotrzebuje nigdy reparacyi, przez co przy szyciu usuwa wszelki hałas, a tym sposobem umożebnia łatwą robotę na maszynie nawet słabowitym osobom.

Tylko prawdziwe, jeżeli maszyna ma na ramieniu znak fabryczny, tudzież całą firmę „The Singer Manufacturing Co.“

G. NEIDLINGER, w Krakowie ulica Floryańska Nr. 337.

Celem umożebnienia każdemu tej dla gospodarstwa domowego, jakoteż dla użytku przemysłowego, zarówno doskonałej maszyny, sprzedaję ją bez podwyższenia ceny na tygodniowe spłaty po **złr. 1,** a stare nieodpowiednie celowi maszyny wszelkich systemów przyjmuję w zapłacie. Kompletne poręczenie; nauka bezpłatnie. (1397-14-)

Tylko co wyszła książka p. n.

Wawel.

Katedra, Zamek, Biskupstwo.

Z wydawnictwa dzieła:

„Kraków święty“

z dodatkiem

Informacyi dla zwiedzających Kraków.

Cena egzempl. karton. . . . **75 ct.**
„ „ w ozdobnej a trwałej oprawie . . **1 złr.**

Nakładem Księgarni Katolickiej
Dra Władysł. Miłkowskiego
w KRAKOWIE. [1762-10-10]

Zawiadamiam uprzejmie Osoby interesowane, iż przyjmuję jak zwykle **studentów** na stół i mieszkanie, zapewniając przytem staranną opiekę i wszelkie możliwe wygody pod nader przystępnemi warunkami. Konwersacya francuska i niemiecka, a na żądanie udzielam lekcyj francuskiego języka.

Eugenia Florkiewicz z domu *Tellier.*
Rynek l. A. B 33, dom Wgo Fischera.
(2246-1-4)

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że jak lat poprzednich tak i w tym roku przyjmuję **uczniów** uczęszczających do szkół publicznych na pomieszkanie, stół, korepetycyę, dozór i opiekę zapewniam; obce języki i muzyka na żądanie mogą być udzielane. (2245-1-3)

Florentyna Szklarska.
Ulica Grodzka Nr. 67 I. piętro dom Wgo Kaczmarskiego.

MIESZKANIE

na pierwszem piętrze, większe i mniejsze, z wolnym widokiem na okolicę, w domu pod l. 32/a Dz. IV. ul. Dolnych Młynów, z dniem 1 października b. r. do wynajęcia.—Bliższej wiadomości udzieli stróż kamienicy.
(2240 1-3)

Deutsches
Lehr- und Erziehungs-Institut
L. Tschapka, Domherrengasse N. 125.
8-klassige höhere Töchterschule
verbunden mit einem
Pensionate u. Fröbel'schen Kindergarten.
Unterricht in allen Schulgegenständen. Sprachen: Deutsch, Polnisch, Französisch u. Englisch. Lehrkurs v. 1. September. Institutspreise mässig. Einschreibungen täglich. Prospekte gratis.
(2239-1-10) **L. Tschapka,** Vorsteherin.

Obwieszczenie licytacyjne.

Wskutek polecenia c. k. Sądu delegowanego miejskiego w Krakowie z dnia 15 lipca 1881 r. L. 24820 sprzedane będą **w dniu 23im sierpnia 1881 r. o godzinie 9ej przedpołudniem** w drodze publicznej licytacyi ruchomości w spadku po ś. p. **X. Eugeniuszu Tupym** (Bolesławie Jabłońskim) pozostałe, jakoto: kosztowności, urządzenie pokojowe, książki polskie i czeskie — w klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu pod Krakowem. (2206)

Kraków dnia 19 lipca 1881 r.

Już przeszło 25 lat

i jeszcze codzień uznany jest sok owocowy **G. A. W. Mayera biały syrup piersiowy** jako najlepszy i najprzyjemniejszy środek domowy i ochronny w kaszlu, cierpieniach szyi i piersi. [2090-1-10]

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego.

Zakład wychowawczo-naukowy żeński Maryi Serwatowskiej

w Krakowie przy ul. Wiślnej l. 174, dom „pod zającem“.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że kurs nauk rozpoczynam z dniem 1 września 1881 r. — Wpisy rozpoczynają się w dniu 25 sierpnia b. r. — Bliższe wiadomości w osobnym programie nauk, który na żądanie przesyłam. (1995 9 20)

M. Serwatowska, właścicielka zakładu.

W pensyonacie dla panien TEODORY JAWORSKIEJ

w Krakowie pod L. 264 przy ulicy Sławkowskiej.

Wpis uczennic rozpocznie się z dniem 22 sierpnia, **wykład** zaś **nauk** z dniem 5 września

Jak dotąd, tak i nadal, **panienki uczęszczające do szkół publicznych,** mogą znaleźć pomieszczenie i wikt pod umiarkowanemi warunkami. Obok wszelkich wygód domowych i troskliwej opieki, zapewnia się ciągła konwersacya w językach francuskim i niemieckim, z rodowitemi cudzoziemkami, w Zakładzie zostającemi. — Na żądanie nauka muzyki, śpiewu i tańców.

Porozumienie ustnie lub na piśmie. (2179-2-5) **Teodora Jaworska.**

NAUCZYCIEL

szkół średnich poszukuje miejsca — mogący się wykazać kilkunastoletnią praktyką przy publicznej szkole średniej. Bliższa wiadomość w JAROSŁAWIU u profesora *Józefa Jaworskiego.*
(2242-1-3)

KASY.

Kasa Wiedeńskiego Nr. 2, kasy pultow Nr. 2, Nr. 1, 0½, 0, wszystkie z zamkami pancerzowemi, wszystkie z trezorami, za bardzo niską cenę, nawet ratami, **do sprzedania u J. Bajera w trafice tytoniu przy ulicy Grodzkiej.** (2235-1-6)

DO SPRZEDANIA

fabryka wyrobów drzewianych, nawet szczególnych, w okolicy bogatej w drzewo, położona obok kolei żelaznej, poruszana parą o sile 10 koni; z powodu różnych okoliczności z domem mieszkalnym albo bez tegoż za umiarkowaną cenę zaraz do sprzedania. (2244-1-6)

G. E. Delaval w Grybowie.

R. GEBURT

c. k. nadworny maszynista
w Wiedniu, VII., Kaiserstr. 71,

poleca dla salonów i pięknych mieszkań swe w różnych barwach **emaliowane i ozdobione**

piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

bardzo gustownie wykonane, po tanich cenach, jako najnowszy własny wynalazek oraz własny wyrób.

Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szczegóły w ilustrowanym cenniku. (2207-1-4)

Skład w Pradze: L. Merlet & Co.

Już 4 października ciągnienie Wiedeńskiej loteryi sreber

na korzyść przytułku sierót „Norbertinum“.

Los kosztuje 30 centów.

Pierwsza główna wygrana: Wyprawa ślubna, **Dar Ich C. Mości Cesarza i Cesarzowej.**

Srebro na 6 osób		**26 szt.**
serwis stołowy	z najlepszej	**38 „**
serwis do kawy	porcelany	**15 „**
serwis do herb.	na 6 osób	**15 „**
Serwis szkła na 6 osób		**30 „**
Zegarek damski złoty z dyam.		**1 „**
Pierwsza główna wygrana		**129 szt.**

400 głównych i 1600 pomniejszych wygranych przedmiotów złotych, srebrnych, zegarków i t. p.

Według szczegółowego wykazu w ogóle **2000** wygranych.

Losy posyła się za zaliczką pocztową należytości przypadającej za zamówione losy, tudzież 20 cnt. na opłatę pocztową i przesyłkę listy ciągnienia. Za 3 złr. przesyła się 11 losów, tudzież listę ciągnienia franco. (2124-1-10)

Zamówienia wykonywa szybko:

Loterie-Kanzlei des Weisen-Hilfs-Vereines
Wien, I., Grashofgasse 4.

NAUCZYCIELKA

dyplomowana w Londynie i Paryżu, poszukuje lekcyj prywatnych w języku francuskim, angielskim i niemieckim, przez ten czas, w którym się zatrzyma w Krakowie dla wyćwiczenia się w języku polskim. Wiadomość pod lit. **A. W. w Drukarni „Czasu“.** (2188-2-3)

Łazienki wannowe i parowe przy Hotelu Krakowskim

(Podwale Nr. 87)

przez dzień 22 sierpnia b. r. (poniedziałek) z powodu reparacyi maszyn i czyszczenia kotłów będą zamknięte, w dniu zaś 23 sierpnia b. r. (we wtorek) otwarte będą znowu do użytku P. T. Publiczności. (2205)

SKŁAD LAMP I NAFTY

W KRAKOWIE

Fr. Włodeki

poleca największy wybór lamp stołowych, wiszących, jakoteż wszelkie przybory: palniki najnowszego wynalazku, cylindry płaskie, daszki, tulipany najnowszego fasonu. Przyjmuje wszelkie zamówienia miejscowe i zamiescowe.

Naftę krajową niezapalną i Amerykańską do palników okrągłych. (2211-1-12

Główny skład ul. Floryańska Nr. 350. Filia ul. Sławkowska a róg Rynku.

Młoda przyzwoita dziewczyna

z uczciwej rodziny, obeznana z domowemi zatrudnieniami, jak równie z praniem i prasowaniem, poszukuje umieszczenia od 1 października przy mniejszej rodzinie jako pokojówka lub do nadzoru dzieci. Łaskawe zgłoszenia przyjmie pod adr. **A. K. 80 Ratibor** poste rest (2243-1-3)

Z poręczeniem prawdziwości

posyła za porzednim nadesłaniem należytości albo za zaliczką pocztową

Oryginalny dzbanek

słynnej Trenczyńskiej karpackiej jałowcówki (Borowiczki) po 70 c.

z dzbankiem i opakowaniem **franco.** Używają jej po jedzeniu na najwybredniejszych stołach. Sprawia trawienie i jest nieocenioną **na boleści żołądkowe.** Najmniejsza przesyłka 2 dzbanki jedynie tylko sam **I. Salwender**
(2130-1-6 TRENCSIN, OBER-UNGARN.

Ferdynand Rappold

fabryka towar. szmirglowych
Wien, Margarethen, Pilgramgasse 20,

poleca szmirgiel Naxos, szmirgiel do polerowania, tarcze szmirglowe, płótno szmirglowe, papier szmirglowy, papier flintstein, papier szklisty, szmirgiel do czyszczenia noży, pasta do czyszczenia, proszek do czyszczenia, tryplę do polerowania, masę do szlifowania stali, papier ołowiany, popiół cynowy, cynober do polerowania, gładziki, pomeksy, tudzież wszelkie przybory do szlifowania i polerowania ze stali, żelaza, granitu, marmuru, szkła i t. p.
(1550-12-12)

Swieżo opuściło prasę dzieło p. t.:

Z nad brzegów morza Północnego.

Hamburg. Kąpiele morskie Westerland na wyspie Sylt.

Wspomnienia z podróży odbytej w r. 1879

NAPISAŁ

Henryk Müldner.

Warszawa 1881 r. 8o, 176 str., z 8 drzeworytami wykonanemi wedle fotografij oryginalnych.

Cena 1 złr., z opłatną przesyłką pocztową 1 złr. 15 c.

☞ **Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.**

J. F. FISCHER

w Krakowie,

Rynek gł. Nr. 33, linia A.—B.

Handel towarów korzennych,

SKŁAD PAPIERU

Materyałów pisemnych i rysunkowych,

oraz

PRZYBORÓW SZKOLNYCH I KANCELARYJNYCH.

Pracownia

Monogramów, Inicyałów i Biletów wizytowych

założony w r. 1799,

poleca przy nadchodzącym roku szkolnym wszelkie artykuły w zakres handlu tego wchodzące, a mianowicie:

Najrozmaitsze gatunki papieru, wielki wybór zeszytów szkolnych własnego nakładu, oraz **E Musila** (zaleconych przez Wys. Radę Szkolną krajową) **M. Greinera** zeszytów kaligraficznych i innych, oraz wszelkie przybory do pisania, rysunku i malowania, w ogólnie znanej wyborowej jakości, po cenach najumiarkowańszych.

Poleca szczególnie między innemi artykułami nowe patentowane torebki szkolne z zaręczeniem czteroletniej trwałości.

Posiada w zapasie papiery listowe i koperty tak oryginalne angielskie, jak również wyrobu krajowego, w kasetkach lub zwykłem opakowaniu.

Wykonywuje monogramy i inicyały, także nagłówki drukowane na papierach i kopertach, oraz bilety wizytowe.

Wykonanie własnej nowo założonej pracowni, zaopatrzonej w monogramy i czcionki nowe, w najnowszych kształtach.

Cenniki (ze znacznie zniżonemi cenami) oraz wzory papieru i zeszytów rozsyła na żądanie franco.

Zamówienia zamiejscowe wykonywują się najdokładniej odwrotną pocztą za zaliczeniem lub nadesłaniem należytości.

☞ Dla uniknienia pomyłek z podobnymi adresami tutejszymi, upraszam o dokładne adresowanie: (2110-2-10)

J. F. FISCHER
w Krakowie, linia A.—B.

Akademia handlowo-przemysłowa w Gracu.

Prawo publicznej szkoły wedle c. k. reskryptu ministeryalnego z dnia 1 maja 1879 r.
Medal za postęp na wystawie wiedeń. 1873 r.

Akademia rozpoczyna z d. **16 września b. r.** swój 19 rok szkolny.

Uczniowie kończący zakład mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby, jeżeli przed wejściem do akademii ukończyli z postępem niższe gimnazyum lub niższą szkołę realną. Dla uczniów, którym brakuje tego przedwstępnego warunku, istnieje osobny **bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu ochotniczego.**

Objaśnień względem **przyjęcia i mieszkania,** tudzież obszernych prospektów udziela (1749-5-8)

Dyrekcya akademii handlowo-przemysłowej w Gracu.
Dr. Alwens, dyrektor.

Wjazd Cesarski do Krakowa

z oryginału

JULIUSZA KOSSAKA,

akwarelodruk, wykonany w pierwszorzędnym zakładzie artystycznym G. Seitza w Wandsbeck, na pięknym kartonie, wielkość 72—105 ctm., (2022-11-12)

wyszedł nakładem firmy

Kutrzeba i Murczyński
W KRAKOWIE.

Cena 1 egzempl. 12 złr.

Przy odbiorze większej ilości odpowiedni rabat.

Na prowincyę posyłamy franco.

W Zakładzie naukowo-wychowawczo żeńskim Eufemii Niesiołowskiej

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod L. 324,

kurs nauk rozpocznie się z dniem 1 września r. b. Wpis uczennic od d. 20 sierpnia.

Udziela się tamże prócz nauk szkolnych języki obce, jako to: francuski, angielski, niemiecki, muzyka, śpiew, rysunki i malarstwo. Konwersacya ciągła w obcych językach z cudzoziemkami zastających w Zakładzie. Szanowni Rodzice lub Opiekunowie życzący swe córki umieścić w tymże Zakładzie raczą się wcześniej zgłaszać listownie lub osobiście. Programy na żądanie przesyłane. (2003-6-7)

Rodzicom i Opiekunom.

Zawiadamiam niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, że do zakładu mego wychowawczo-naukowego przyjmuję, jak zwykle, młodzież kształcącą się prywatnie lub też uczęszczającą do szkół publiczn.

Władysław Kudasiewicz,
właściciel pensyonatu męzkiego w Krakowie, ulica Franciszkańska, dom OO. Franciszkanów, naprzeciwko Pałacu Biskupiego, drugi podworzec, I. piętro, od strony Muzeum techniczno-przemysł.
(2102-3-6)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(1244-16-)

Słonina gruba, świeża lub starsza, kilo 75 cent.

Szmalec wieprzowy, świeży, kilo 80 c. hurtownie transito odpowiednio taniej.

Cement portlandzki, groszowiecki najsilniejszy, beczka 175 kilo złr. 4·80, 200 kilo złr. 5·30.

Wapno kufsteińskie w beczkach około 260 kilo, za 100 kilo brutto złr. 2 cent. 60.

Gips krakowski murarski 100 kilo 1 złr.

GIPS wiedeński rzeźbiarski 100 kilo złr. 4, 6, 8, alabastrowy 14 złr.

GLINKA krakowska biała, malarska i ogniotrwała 100 kilo złr. 2.

Wszelkie **farby, lakiery** angielskie **Harlanda, pokosty,** pędzle i t. p., poleca dom handlowy pod firmą (2006-5-)

Fr. Lenert
w Krakowie, ulica Sławkowska pod „Gankiem“.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*